Nr. 161. — Rok 5. Dziś 8 stron Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł. w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd — pod opaską w Polsce 8,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Angiji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numer w lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 prócent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, środa, dnia 15-go lipca 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Dziś - jak przed 515 laty.

NIEZŁOMNA WOLA CAŁEJ POLSKI OPARCIA SIĘ O MORZE.

Program wojewody Wachowiaka. — Przemówienie wicemarszałka Sejmu Gdyka i posła Wierczaka.

Czynu Grunwaldzkiego wiekopomna rocznica, wspomnienie olbrzymiego Dzieła bohaterskich a mądrych Ojców — każe nam rzucić okiem wstecz na dzieje pięciu z górą wieków, każe ów wielki dzień triumfu miecza i myśli polskiej porównać z obecną dobą, każe nam zważyć nasze i wraże siły i zamiary, zastanowić się nad tem, co dziś jest i co jutro będzie.

Pół tysiąca lat — ileż to pokoleń przeszło przez widownię, ileż nawałnic zbrojnych trawiło ogniem i żelazem niwy, obracało w perzynę ciche wioski i gwarne grody, a ileż nowych sadyb stworzyła, tętno szumnych miast wzmogła, jak to ongi puste pola, głuche lasy w kwitnące łany zamienić, całe ziemi oblicze szlachetnie przekształcić zdołała wytężona praca człowieka, praca twórcza, co go do Stwórcy podobnym obrazem uczynić może.

Jedno jednak mimo tak olbrzymi czasu przedział pozostało — ów od lat tysiąca datujący, a przecież wciąż nierozstrzygnięty, więc żywy, namiętny, ogniący się spór pomiędzy Niemcem a Polakiem o Wisły ujście, o Bałtyku brzeg, o to, czyja dłoń tu ster władzy dzierżyć, kto ziem tych ma być gospodarzem, czyja myśl ma tu kształtować życie.

*

Do ziem tych, do Pomorza, do ujść rzek polskich, do brzegu Bałtyku ma Polska nietylko większe, ale wyłączne prawo, prawo historyczne i życiowe. Polski tu żywioł od lat tysiąca siedzi, jako prawowity tej ziemi dziedzic i jako gospodarz, którego wytrwałej i znojnej pracy ona swój rozkwit zawdzięcza.

A jeżeli w tem morzu głów ludzkich są wyspy innego, germańskiego żywiołu, to powstały one jako rezultat przemocy, gwałtownej, podstępnej, krzywdzącej rdzennych mieszkańców kolonizacji.

Karty historji i doświadczenia obecnej doby uczą, że żywioł polski jako głębiej z tą ziemią zrosły, jest tu silniejszy, że Pomorze jak ongi tak i dziś jest polskim krajem, jest częścią składową Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, z którą jedną etnograficzną i gospodarczą całość stanowi i stanowić będzie.

Niemiec, Krzyżak, Prusy weszły tu jako grabiciel, jako zdobywca z mieczem w ręku i na mieczu tu swe przejściowe swego czasu panowanie oparły i na mieczu też opierają swe dzisiejsze do wyzwolonych już ziem polskich pretensje. Ich „prawa", ich dążeń zachłannych symbolem są owe dwa miecze, jakie Jagielle: „jeden dla ciebie, dla Witolda drugi" wręczył na polu grunwaldzkiem wysłannik wielkiego mistrza krzyżackiego.

Wówczas tak, jak dziś liczyli Niemcy na siłę materjalną, na przewagę swego miecza i... przeliczyli się. Ku ich i całego świata zdumieniu wziął górę oręż polski, a zwycięstwo jego tłómaczy się nietylko większą, niż pozornie się wydało zdolnością organizacyjną naszą, ale tem, że Polak o słuszne swe prawo, o swe „być albo nie być" z gorącą wiarą w sprawiedliwy sąd Boga — a Krzyżak jeno o łupy i o wątpliwej wartości sławę walczył.

Tak jest i dzisiaj. Nam brzegi Wisły i wybrzeże potrzebne są jak płuca, z tej „ziemi nasz ród", w tej ziemi i związku jej z Polską cała przyszłość nasza — a Niemcy tak Pomorza jak i Prus Wschodnich po to przedewszystkiem potrzebują, aby mieć pomost do Rosji, aby uzyskać bądź drogę do jej kolonizacji, do swego „Drang nach Osten" lub też do pójścia z nią przeciwko Zachodowi, aby tak czy inaczej zdobywać, łupić.

Nie chcemy walki — ale groza jej żadnego w sercu naszem drżenia, żadnego w duszy nie rodzi wahania. Losy narodów Bóg w Swej dłoni dzierży i sprawie słusznej nie pozwoli upaść.

Na myśl o możności nowej próby ogniowej, czerpiemy ufność we wspomnieniach Grunwaldu, potwierdzonych przez doświadczenie wojny światowej, co zgodnie mówią, iż od liczby ramion i doskonałości broni więcej waży słuszność sprawy i ta moc moralna, która jej szermierzy ożywia.

A mocy tej moralnej wybitnym wyrazem, jedności tej, co o sile zwycięskiej stanowi, były te szczere, a dobitne głosy, jakie onegdaj, tu w murach Grudziądza, rozległy się donośnie, stwierdzając niezłomną całej Polski wolę bezwzględnej nietykalności Pomorza obrony i szerokiego oparcia się o Bałtyk.

Wojewoda pomorski rozwinął twórczy program pracy, co wsparta o przeszłość nasze dziś umocnić, a jutro rozszerzyć musi. Rozwinięte zostały mądrze i jasno wszystkie aktualne problemy i wskazane sposoby ich racjonalnej realizacji. A przedewszystkiem po męsku podkreślił tu wojewoda: polskość Pomorza, stanowczość Pomorzan — że tylko po ostatniego Pomorzanina trupie mógłby wróg przejść, i stwierdził, że: niema korytarza a natomiast jest kwestja Prus Wschodnich i, że Pomorze całą Polskę za sobą czuje.

Prawdzie tych słów p. wojewody dała świadectwo mowa wicemarszałka Sejmu Gdyka, który między innemi rzekł: że jeżeli są między klubami sejmowemi nieporozumienia to przecież one nie dotyczą Pomorza — tu jest jedna myśl i jedna wola narodu i kraju, aby usunąć wszystkie przeszkody i zapewnić rozkwit Pomorza, co rozkwitem całej Polski będzie.

To samo w gorącem słowie podniósł i podkreślił pos. Wierczak, mówiąc iż Sejm murem staje za Pomorzem, że stosunek posłów do Rządu takim będzie jak jego ustosunkowanie się do sprawy pomorskiej, która na pierwszem miejscu stać musi. To patrjotyczne przemówienie zaskarbiło sobie poklask powszechny także i ze strony sejmowych przedstawicieli mniejszości słowiańskich, którzy zapewniali, że w obronie Pomorza staną z nami wiernie ramię przy ramieniu.

*

Manifestacja ta, wylew ten uczuć gorących i przekonań głębokich miał miejsce w sercu Pomorza w przeddzień Grunwaldu, jakby dla zaznaczenia, iż dziś jak przed 515 lat przedstawia Polska wobec krzyżackiej hydry front jednolity, że dziś — jeżeli nam walka narzucona będzie — stanie nas na Grunwald nowy.

— S. M. —

Rząd niemiecki przeciąga strunę.

W Berlinie bierze górę chęć zerwania rokowań z Polską.

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł. „Głosu Pom.") Delegacji polskiej w Berlinie wręczono notę rządu niemieckiego, która stanowi odpowiedź na propozycję Rządu polskiego do zawarcia prowizorjum gospodarczego pomiędzy Polską a Niemcami. — Nota niemiecka jest dokumentem w stosunkach dyplomatycznych niebywałym i świadczącym, iż rządowi niemieckiemu chodzi najwidoczniej o zerwanie dalszych rokowań z Polską. — Nota komunikuje, iż rząd rzeszy niemieckiej pod żadnym warunkiem nie może się zgodzić na większy kontyngent węgla polskiego, niż 100 000 tonn. Dalej mówi nota, że obiecana przez Rząd polski klauzula największego uprzywilejowania nie przedstawia dla Niemiec w obecnych warunkach większego znaczenia. — Wreszcie wyraża nota gotowość rządu niemieckiego do prowadzenia dalszych pertraktacyj, ale zaznacza, iż większość urzędników delegacji niemieckiej, wyznaczonej do rokowań... rozjechała się na urlop.

Nacjonaliści niemieccy przeciwko Stresemannowi.

Walka a pakt bezpieczeństwa.

Berlin, 13. 7. (Pat.) „Welt am Montag" donosi, że nacjonaliści poszukują nowego ministra spr. zagr. Jako kandydatów wymieniają obecnego posła w Rzymie dr. Neuerta i byłego ministra spraw zagr. Rosenberga, zaś na stanowisko sekretarza stanu zięcia Tirpitza, Hassela. Walka ta, godząca m. i. w politykę paktu, wykazuje, jaki błąd popełnił rząd Rzeszy, nie dopuszczając do publicznej dyskusji w parlamencie w tej sprawie.

Berlin, 13. 7. (Pat.) „Vossische Ztg." zajmuje się dzisiaj w artykule, zatytułowanym: Kulisy i robota walką, jaka toczy się za kulisami rządowemi". Dziennik stwierdza, że mimo oświadczenia rządowego, stwierdzającego pełne porozumienie między członkami gabinetu, dotychczas noty w sprawie paktu bezpieczeństwa nie wysłano, co wskazuje na to, że ma się tutaj do czynienia nietylko z trudnościami stylistycznemi. W istocie partje nacjonalistyczne występują zwartym szykiem przeciwko polityce zewnętrznej gabinetu Luthra, przyczem walka kieruje się nietylko przeciwko Stresemannowi, ale i sekretarzowi stanu w ministerstwie spraw zagr. Schubertowi.

Zatarg czeski z Watykanem zaostrzył się.

Wiedeń, 13. 7. (Pat.) „Sonn- und Montags Ztg." donosi z Pragi: Konflikt z nuncjuszem papieskim zaostrzył się. „Czeskie Słowo" przyniosło wczoraj wiadomość, że dr. Benesz odwołał posła czechosłowackiego przy Watykanie do Pragi, a to na skutek nalegań socjalistów czeskich. Pismo donosi, że poseł czechosłowacki przybył wczoraj do Pragi i że więcej do Rzymu nie powróci. Socjaliści czescy trwają przy żądaniu, by nuncjusz papieski również więcej do Pragi nie powracał. Jedno z pism w Preszburgu podaje, że Stolica Apostolska zamierza ogłosić ekskomunikę wszystkich tych rzym sko-katolickich duchownych, którzy należą do partji rolniczej prezesa ministrów w Svehly.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego")

Rząd wobec strajku rolnego.

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł.) Jutro oczekiwany jest wybuch strajku rolnego. Przypuszczenie to opiera się na fakcie, iż obie bezpośrednio zainteresowane strony nie doszły do porozumienia. Robotnicy rolni nie chcą odstąpić dotyczącej warunków pracy w obecnym sezonie uchwały Komisji rozjemczej. a ziemianie znowu uporczywie stoją na gruncie uchwały.

Wobec tego stanu rzeczy grożącego poważnie naszym zbiorom tegorocznym, z któremi związano nadzieję poprawy ogólnej gospodarki krajowej, odbyła się wczoraj narada p. premjera Grabskiego z ministrami Sokalem, Raczkiewiczem, Janickim i Żychlińskim w celu rozstrzygnięcia pytania, jak Rząd ma ustosunkować się do sytuacji. Ustalił się pogląd, iż Rząd fakt strajku uznać musi, wobec tego, iż wolność dla strajków w Polsce jest zagwarantowana.

Jednak w razie jakichkolwiek faktów gwałtu i w związku z tem zagrożenia całości zbiorów, jest Rząd zdecydowany w obronie prawa i ogólnego interesu gospodarczego wystąpić stanowczo i zastosować energiczne środki.

Ofiary lekkomyślnego śledztwa.

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł.) Niedawno zakończona rozprawa sądowa, która wywołała wielki rozgłos w całem społeczeństwie, wykazała zupełną niewinność posądzonych o szpiegostwo por. Maksimczuka i działacza antysemickiego Kapacińskiego. Rozprawa przyniosła im zupełną rehabilitację, a natomiast ustaliła winę notorycznej prowokatorki Tarnowskiej. — Z tego powodu wszystkie sejmowe kluby narodowe do P. P. S. i „Wyzwolenia" włącznie złożyły do laski marszałkowskiej, a skierowaną pod adresem ministerstwa sprawiedliwości, interpelację, która stwierdza, że sędzia śledczy Chodakowski prowadził śledztwo w sposób wysoce lekkomyślny i jednostronny, tendencyjnie pomijając wszystko, co świadczyło na korzyść niewinnie oskarżonych i niępotrzebnie przez parę miesięcy więzionych.

Rozłam kartelu lewicowego we Francji.

Rząd jest zdecydowany pozostać na swem stanowisku — Izby przyjęły budżet. —

Paryż, 13. 7. (AW.) Najważniejszem wydarzeniem ostatniej nocy, było stwierdzenie ostatecznego rozłamu kartelu lewicowego. Pomimo to rząd nie ustąpił, a nawet dał do zrozumienia, że jest zdecydowany pozostać na swem stanowisku bez poparcia socjalistów i pewnej części radykałów. Jednakowoż rząd wobec takiej sytuacji będzie musiał się oprzeć na większości orjentującej się więcej na prawo. Painleve oświadczył wprawdzie, że głosowanie socjalistów przeciw budżetowi nie miało cech politycznych, ale finansowe. Załamanie się kartelu lewicowego przyjęto ogólnie za oznakę zasadniczej zmiany stosunków w parlamencie.

Paryż, 13. 7. (Pat.) Po wzajemnem odesłaniu sobie projektu budżetu przez Izbę i senat, obie izby doszły ostatecznie do porozumienia i budżet został przyjęty przez izbę 415 głosami przeciw 140, oraz przez senat 278 głosami przeciw 6. Przyjęty budżet przewiduje dochody w wysokości 33.150.844.698 oraz wydatki w wysokości 33.137.180.618 fr. Po odczytaniu dekretu w sprawie zamknięcia narad obu izb, posiedzenie zakończyło się dziś o godz. 6.15 rano.

Militaryzm pruski podnosi głowę.

Szowiniści gdańscy wzieli udział w manifestacji odwetowej.

Warszawa, 13. 7. (AW.) W Regensburgu odbył się zjazd wszystkich pułków kawalerji z całych Niemiec. Na zjazd przybyły również delegacje gdańskie. Defilowały nawet ciężkie armaty. Zjazd miał przebieg militarny, wymierzony przeciwko Francji.

Wspólna akcja przeciwko trzeciej Międzynarodówce

Genewa, 13. 7. (Pat.) Biuro ententy międzynarodowej przeciwko trzeciej międzynarodówce zbadało na początku 1925 r. zakres działania trzeciej międzynarodówki i postanowiło zaproponować na drugiej konferencji ententy zwrócenie się do wszystkich krajów o podjęcie wspólnych zarządzeń, niezbędnych dla położenia kresu rozwijającemu się niebezpieczeństwu bolszewickiemu. Przewodniczący związku zredagował projekt memorjału który został przestudjowany przez przedstawicieli 21 narodowości europejskich. Na posiedzeniu ententy, odbytem w dn. 27 maja rb. w Genewie wszyscy delegaci stwierdzili ponownie niebezpieczeństwo, wynikające z obecnej działalności trzeciej międzynarodówki w ich krajach i przedstawili liczne dowody współpracy trzeciej międzynarodówki z rządem sowietów.

Przed rozpoczęciem rokowań pokojowych z Abd-El-Krimem.

Paryż, 13. 7. (AW.) „Petit Parisien" ogłasza wywiad z delegatem francuskim w Madrycie generałem Malvy, który wyraził przekonanie, że Abd-el-Krim przyjmie propozycje rozpoczęcia rokowań, wobec tego ma się odbyć w najbliższych dniach konferencja reprezentantów Francji, Hiszpanji i Kabylów.

Abd-el-Krim nie powinien liczyć na rozpadnięcie się dyplomatycznego frontu Francji i Hiszpanji. Gdyby Abd-el-Krim nie chciał przystąpić do rokowań pokojowych, to należy się spodziewać zawarcia konwencji wojskowej między Francją i Hiszpanją.

Paryż, 13. 7. (Pat.) Senat przyjął jednogłośnie przy 281 głosujących kredyty na operacje wojskowe w Marokko.

Położenie w Chinach.

Finansowe zabiegi przeciwko bankom angielskim. — O wspólny front przeciwko Chinom. — Ładunek naboi z Rosji w drodze do Kantonu.

Berlin, 13. 7. (Pat.) „Telegraphen Comp." donosi z Pekinu, że chiński minister spraw zagr. zwrócił się do wszystkich poselstw europejskich z prośbą o ponowne podjęcie rokowań w sprawie zajść w Szanghaju.

Reuter donosi z Hankon, że tamtejsza chińska izba handlowa postanowiła przedsięwziąć finansowe zabiegi przeciwko bankom angielskim, ponadto zerwać stosunki handlowe z firmami angielskiemi oraz polecić zajętym w sklepach angielskich Chińczykom, by zaprzestali pracy. —

„Daily Express" donosi z Tokio, że między Anglją, Japonją i Stanami Zjedn. został zawarty tajny układ w sprawie utrzymania wspólnego frontu w Chinach.

Londyn, 13. 7. (Pat.) Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu, że Kellog, który z końcem ubiegłego tygodnia odbył konferencję z Coolidgem, oznajmił, że główne wytyczne polityki amerykańskiej wobec Chin muszą iść w tym kierunku, by Chiny dotrzymały swych zobowiązań i chroniły życia cudzoziemców.

Londyn, 13. 7. (Pat.) Według miarodajnych informacji, otrzymanych z Kantonu, z portu władywostockiego odpłynął parowiec rosyjski z ładunkiem 1 500 000 naboi karabinowych. Ładunek ten przeznaczony jest dla Kantonu.

Londyn, 13. 7. (Pat.) Według informacji z Pekinu, przybyły tu trzy samoloty rosyjskie.

Angerstein skazany na 8-krotnią karę śmierci.

Limburg, 13. 7. (Pat.) Dziś o godz. 9 wieczorem ogłosił przewodniczący sądu wyrok, skazujący Angersteina za 8-krotne morderstwo na 8-krotną karę śmierci, pozbawienie praw obywatelskich, konfiskatę narzędzi mordu i poniesienie kosztów postępowania sądowego. Angerstein przyjął wyrok odważnie i oświadczył, że czyn jego może być odpokutowany tylko śmiercią.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Przyjęcie szeregu ustaw ratyfikacyjnych i ustawy o monopolu zapałczanym. - Dalsze głosowanie nad poprawkami zgłoszonemi do projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie.

Warszawa, 13. 7. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do szeregu sprawozdań komisji spraw zagr. o ratyfikacji konwencji: 1. konsularnej z Łotwą, 2. o obrocie prawnym z Austrją, 3. arbitrażowej z Estonją, Finlandją i Łotwą, 4. o obrocie prawnym z Czechosłowacją, 5. handlowej z Czechosłowacją, 6. w sprawach prawnych i finansowych z Czechosłowacją, 7. arbitrażowej z Czechosłowacją, 8. o małym ruchu granicznym z Czechosłowacją, 9. turystycznej z Czechosłowacją, 10. o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatku spadkowego z Czechosłowacją, 11. w sprawie ochrony prawnej i pomocy prawnej w sprawach podatkowych z Czechosłowacją, 12. sanitarnej z Czechosłowacją i 13. o praktyce lekarzy i położnych. Odpowiednie ustawy ratyfikacyjne po krótkich referatach sprawozdawczych przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przy ratyfikacji konwencji w sprawach prawnych i finansowych przemawiał pos. Czapiński (PPS.), który w imieniu swego stronnictwa oświadczył się za ustawą, jednak wypowiedział cały szereg zastrzeżeń i obaw.

Z kolei przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o monopolu zapałczanym. Pos. Polakiewicz (Wyzw.) ponowił wniosek formalny o odesłanie raz jeszcze sprawy do komisji.

Przeciwko temu wnioskowi wypowiedział się sprawozdawca pos. Manaczyński (ZLN.). W głosowaniu wniosek pos. Polakiewicza został odrzucony. Również odrzucono wszystkie poprawki, poczem całą ustawę przyjęto.

Pos. Popiel (NPR.) referował sprawę wygaśnięcia mandatu pos. Feinsteina. Komisja regulaminowa z powodu opuszczenia przez tegoż posła 15 kolejnych posiedzeń Sejmu wnosi, by Sejm stwierdził że mandat pos. Feinsteina wygasł. Wniosek ten bez dyskusji przyjęto.

Przystąpiono do dalszego głosowania nad poprawkami zgłoszonemi do projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie. Głosowanie rozpoczęło się od poprawki 70-ej. W głosowaniu zwykłem jednej wszystkie poprawki do 93-ej zgłoszone do art. 4 ustawy, dotyczącego maksimum pozostawionego właścicielom obszaru ziemi odrzucono.

Przystąpiono do głosowania nad poprawkami do art. 5. Art. 5 przewiduje specjalną kategorję wyłączeń dla majątków uprzemysłowionych. Wniosek Wyzwolenia o skreślenie całego artykułu upadł, wniosek zaś tego klubu by maksimum wyłączeń z tytułu uprzemysłowienia dla całego państwa, odrzucono 181 przeciw 106, przyjęto natomiast poprawkę Wyzwolenia, aby o zwolnieniu kulturalnych gospodarstw rozstrzygały nie komisje ziemskie, lecz minister reform rolnych w porozumieniu z ministrem rolnictwa. Przyjęto dalej poprawkę pos. Osieckiego (Piast), by prawo zgłaszania wniosku o przyznanie wyłączenia z tytułu uprzemysłowienia majątku przysługiwało właścicielom w każdym czasie.

Do art. 6, dotyczącego majątków, które zostały podzielone bez ustawowo wymaganych zezwoleń przyjęto poprawkę, przesuwającą termin z dn. 1 stycznia 1919 r. na 14 września tego samego roku.

Przyjęto artykuły od 7 do 12 włącznie bez zmian zasadniczych. Art. 14 i 15 przyjęto bez zmian. Z nieznacznemi poprawkami przyjęto art. 16, a następnie od 17 do 20 ze stylistyczną jedynie poprawką do art. 18.

W ten sposób załatwiono na dzisiejszem posiedzeniu kolejne poprawki od 70-ej do 236-ej.

Warszawa, 13. 7. (AW). Pomiędzy Wyzwoleniem a ministrem reform rolnych p. Radwanem występującym z ramienia rządu, toczą się rokowania w sprawie modyfikacji niektórych artykułów ustawy o reformie rolnej. Rokowania mają przebieg pomyślny, ale jak głoszą pisma popołudniowe, jest rzeczą prawdopodobną, że bez względu na wynik rokowań Wyzwolenie przestanie czynić swoją hałaśliwą obstrukcję w parlamencie.

Marsyljanka.

(Z powodu narodowego święta francuskiego dn. 14. 7.)

Była wiosna 1792 r. Był to czas wielkich przeobrażeń i przemian politycznych, nadciągała potężna burza wojenna, która na przeciąg bezmała ćwierć stulecia miała pogrążyć Europę w odmęt tytanicznych bojów i zmagań starego porządku z światoburczą falą nowych idei. Szerokiem już rozbrzmiewały echem hasła Rewolucji francuskiej, zwiastującej wszystkim ludom uciemiężonym świtanie dni wolności i niepodległego bytu. Słowa „Deklaracji praw człowieka i obywatela", głosząc, iż „wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi w prawach, wolność, własność, bezpieczeństwo i opór przeciw uciskowi stanowią ich naturalne, niezaprzeczone prawa" — w Polsce bardziej, niż gdziekolwiek indziej zostały odczute. Już w pamiętny dzień 3 Maja, jakby pod ich tchnieniem, duch narodu obudził się, ocknął z gnuśności i sromotnego obcej przemocy poddania. Rozbłysły oręże w polskiej dłoni na znak odrodzenia, rozwpalą się niebawem smugą ognistą na łanach racławickich kosy, a serca w takt zgodnego Ojczyzny miłowania uderzą. Byle przetrwać, byle doczekać podania pomocy z nad Sekwany, gdzie lud rwie kajdany i wykuwa broń na pohybel tyranom. Wszak niedawno jeszcze głośny republikanin Brissot roztaczał przed izbą świetne widoki powodzenia w walce wolności z tyranami, jeśli przeciwko nim Francja łącznie z Polską utworzy „świętą koalicję ludów" i wołał butnie: „Uderzcie sami na te mocarstwa, które ośmielą się wam grozić!"

Tymczasem jednak wypadki inną potoczyły się koleją. Polska, złamana w wojnie 1792 r. z Moskwą, opłaciła klęskę drugim rozbiorem, Francja również w trudnych znalazła się terminach — potężne armje Prus i Austrji ruszyły ku jej granicom, ziejąc pogróżkami oderwania najpiękniejszych prowincji, zburzenia docna Paryża. Lecz zapowiedzi te zgoła przeciwny osiągnęły skutek. Naród francuski, jak jeden mąż porwał się do broni. Gniew i oburzenie zawrzały w całym kraju. Umilkły waśnie pod cieniem chorągwi z wymownym napisem: „Citoyens, la Patrie est en danger!" Wyraz „ojczyzna" na wszystkich znalazł się ustach. Zewsząd na obronę granic śpieszyły tysiące ochotników, bosych nieraz i obdartych, lecz „zaopatrzonych należycie w patrjotyczną siłę i odwagę", zbrojnych zapałem i niezłomnem postanowieniem lec trupem na progach ojczystego domu.

Pierwszy wystrzał armatni na granicy francuskiej miał zamknąć w rozwoju Wielkiej Rewolucji jej okres idealny, filozoficzny, marzycielski, otworzył zaś olbrzymią walkę o śmierć i życie narodu.

Ponad wszelkie teorje wyrastało żywiołowe, z przyrodzonego rdzenia płynące pragnienie utrzymania narodowego bytu. I oto w takiej chwili powszechnego uniesienia wystrzeliła płomieniem pieśń wojenna ochotników marsylskich, odtąd narodowa Francji, i hymn każdego ducha wolności — Marsyljanka. Przyszła mocą twórczą wydobyta z utajonych dotąd sił, ogarnęła ogniem wzniosłego pędu swych marsowych dźwięków rzesze bojowników — powiodła ich do zwycięstwa.

Powstała w jedną noc kwietniową roku 1792, jako natchnienie skromnego dwudziestodwuletniego oficera artylerji, Rouget de Lisle, który na pożegnanie ochotników, idących do obozu w Strasburgu, pieśń tę wraz z muzyką skomponował.

Porywające zwrotki „Marsyljanki", grzmiące gniewem, dumą narodową, pogardą dla tyranów, ognistym temperamentem republikańskim, rozpowszechnione przez batajlony marsylijczyków po całej Francji, weszły odtąd w krew i uczucia żołnierza francuskiego. Przy jej odgłosie szedł on do ataku z weselem w duszy i z tą wiarą w powodzenie, która jest już połową zwycięstwa.

W „Marsyljance" motywy główne to:

Amour sacré de la patrie — „święta miłość ojczyzny" i „płomienna miłość ukochanej wolności" — Liberté, liberté cherie, a potem — święty zapał do walki z najeźdźcami, którzy chcą ojczyznę pozbawić wolności, oraz mocna, jak skała, wiara we własne siły — z tych dopiero uczuć płynie szlachetna żądza sławy — sławy ze spełnionego obowiązku „świętej miłości ojczyzny".

I mimowoli nasuwa się pamięci osobliwy zbieg pierwszej strofy znanego wiersza Krasickiego „Święta Miłości kochanej Ojczyzny", owego patrjotycznego hymnu pierwszego polskiego korpusu kadetów, z ostatnią strofą „Marsyljanki". To przypadkowe podobieństwo świadczy jednakowoż o tem samem twórczem podłożu, którem była miłość, ta najsilniejsza życia dźwignia, pojęta w sposobie najszczytniejszym i najdoskonalszym.

Zapadały w niepamięć głośne dzieła poetów, pieśń Rouget de Lisle'a „uszła cało". Przetrwała pokolenia, szła za żywymi w wichrze niepohamowanego pędu, w cudny sen wolności kołysała kładących się do grobu bohaterów. Starczyła za czyn największy, sama była zwycięstwem, bo do triumfów wiodła. „Strasznym pan jesteś mężem — mówił pewien Niemiec do autora „Marsyljanki", — bo hymn pański pozbawił życia z pięćdziesiąt tysięcy mężnych moich ziomków".

Nie doszły do Polski w r. 1792 triumfalne słowa „Marsyljanki". Ale nikt lepiej od Polaków treści jej nie odczuł i nie zrozumiał. Trzeba było długich lat niewoli i tułactwa, trzeba było pokoleniom iść na Sybir, na szubienice, na rzeź bratobójczą, by z tego posiewu niedoli wyrosła „wolność ukochana". Zajaśniała ona wreszcie nad Polska, duchową siostrą Francji, i „Marsyljanka", spleciona nutą naszego Mazurka Dąbrowskiego, „dzień chwały" głosi dziś i na polskiej ziemi.

Henryk Mościcki.

BASEN AMUNICYJNY NA WESTERPLATTE.

Gdańsk, 13. 7. (AW.) W tych dniach została ukończona budowa basenów amunicyjnych na półwyspie Westerplatte, jak również składy dla amunicji i materjałów wojennych, sprowadzanych do Polski przez Gdańsk. Basen posiada formę trapezu i połączony jest z Wisłą kanałem na 8,5 metra przeciętnej głębokości.

Mowa wicem. Gdyka podczas zamknięcia I. P. W P. R.

We wczorajszym numerze, ze względów technicznych, nie podaliśmy mowy wicemarszałka Sejmu, p. posła Gdyka, którą poniżej w streszczeniu zamieszczamy.

P. wicemarszałek przemawiał, jako przewodniczący wycieczki parlamentarzystów polskich w imieniu całego Sejmu.

Mowa p. posła Gdyka była jednocześnie odpowiedzią na wysunięte przez wojewodę pomorskiego, p. Wachowiaka, postulaty tutejszej dzielnicy wobec Sejmu.

P. wiceminister Gdyk między innemi powiedział:

„Nie byliśmy tutaj w dniu otwarcia I. Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu, gdyż piekące sprawy sejmowe zatrzymały nas w Warszawie.

Obecnie chciałbym odpowiedzieć na gorący zew p. Wojewody, z którym się znamy jako dawni koledzy sejmowi. Głęboka troska o Pomorze, jaką była przesiąknięta mowa p. Wachowiaka, nie wynika z egoistycznych pobudek, a z konieczności zupełnie przez nas odczutej i zrozumiałej.

Wierzajcie nam wszyscy reprezentanci Pomorza, że my również pamiętamy o Was i postaramy się odeprzeć wszelkie wrogie zakusy naszych nieprzyjaciół.

Wasze wysiłki na polu urządzenia tej wspaniałej wystawy rzekomo zostały przez ciała ustawodawcze i rządowe w Warszawie zlekceważone.

Z całą pewnością prostuje to mniemanie. My reprezentanci Sejmu zdajemy sobie sprawę, czem jest I. Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu, ile trudu, wysiłku i genjalnej myśli zostało w nią włożone.

Również podzielam zdanie p. Wojewody o konieczności rozbudowy Gdyni.

Naród zerwał pęta niewoli i żadnej obcej ingerencji nie zniesie. We wszystkich nas jest to zrozumienie, aby cały eksport i import międzynarodowy skierować na porty polskie.. Polski port — to płuca narodu.

Jak widzicie, Panowie, troska Wasza jest troską naszą. Ten port, który chciałbyś pod swoim zarządem jak najprędzej widzieć, p. Wojewodo, jak najrychlej ulegnie realizacji.

Jeżeli pomiędzy poszczególnemi klubami istnieje cały szereg nieporozumień, to jednakże nie dotyczą one sprawy rozbudowy polskiego portu i polskiego wybrzeża. Niechaj mi będzie wolno na tem miejscu wnieść apel do prasy, ażeby takowa zapoznała i zainteresowała temi niezmiernie ważnemi zagadnieniami całe społeczeństwo, aby nikomu w Polsce sprawa aktywnego utrzymania dostępu do morza nie była obcą.

Wiemy, że Niemcy posiadają świetnie rozwiniętą propagandę, która nas bije zarówno w życiu politycznem, jakoteż gospodarczem. Tej propagandzie zawdzięczamy wykrzywienie istotnego stanu rzeczy, jaki istnieje na Pomorzu w oczach zagranicy.

W imieniu Sejmu niechaj mi będzie wolno tu oświadczyć, że postaramy się usunąć wszelkie przeszkody swobodnego rozwoju Pomorza, gdyż zdajemy sobie dobrze z tego sprawę, że rozkwit Pomorza, to rozkwit Polski.

Jeden Amerykanin powiedział, że Polska to jest kraina cudów (cud nad Wisłą, katastrofa z marką itp.), tym cudem w tych wszystkich wypadkach jest olbrzymia ofiarność społeczeństwa.

Jeżeli ta ofiarność nasza zostanie złożona na ołtarzu rozwinięcia państwowości polskiej, nie ma mowy o tem, ażeby wszelkie wrogie zakusy nie były z łatwością odparte.

Z mego krótkiego przemówienia uwidacznia się fakt, jak bliscy jesteśmy my reprezentanci Sejmu, z zamierzeniami waszemi.

Kończąc swoją przemowę, wnoszę toast: Niech żyje Pomorze.

* * * *

Dalsza mowa **p. posła Wierczaka** również nacechowana była zgodnością w poglądach dwóch poprzednich mówców.

P. poseł Wierczak imieniem Klubu Związku Ludowo-Narodowego oświadczył, że Sejm sprawy Pomorza nigdy nie bagatelizował. Zaś o stosunku dalszym Sejmu do Rządu, decydować będzie stosunek tego Rządu do sprawy pomorskiej.

Listy z Paryża-

Rewelacje pana de Waleffe.

Skąd sowiety biorą pieniądze? — Skąd ich wziąć nie mogą? — I jak sobie dają radę?

(Korespondencja własna „Głosu Pomorskiego".)

Paryż, 7 lipca.

W chwili, kiedy Zinowjew wygłasza z dumą, że to komuniści prowadzą wyznawców Mahometa do zwycięstwa, i kiedy rasy żółte pod wpływem tej propagandy zaczynają wyrażać w im to właściwy sposób niezadowolenie z powodu prymującego stanowiska Europy w świecie, jeden z najwybitniejszych francuskich publicystów, p. Maurycy de Waleffe ogłosił na łamach jednego z najpoczytniejszych dzienników „Paris—Midi" jeden po drugim trzy wstępne artykuły, które posiadają charakter prawdziwych rewelacji.

W pierwszym artykule zadaje sobie szanowny nasz kolega pytanie: skąd sowiety biorą tak olbrzymie sumy, niezbędne dla utrzymania propagandy komunistycznej na całym świecie? Przecież najbogatsze państwo zbankrutowałyby po krótkim czasie, gdyby wydawało tyle na pisma bolszewickie w każdej niemal stolicy, na ulotki, broszury, opłacanie „komórek" i „promieni", luksusowe prowadzenie ambasad i poselstw z ich sztabami urzędników, misjami przeróżnemi itp. A sowiety nadto wydają mnóstwo pieniędzy na Ryff, finansują Abd-el-Krima, bo o jakiejże innej współpracy — pomiędzy prawowiernym Mahometanizmem i satrapą — kacykiem Abd-el-Krimem, a „psem niewiernym", prezesem 3-ciej Międzynarodówki, — jak nie tylko o formule: „biorą, bo mi dają", może być mowa.

Ogromne sumy idą także na podtrzymywanie ruchu rewolucyjnego w Chinach, Indjach i Indo-Chinach.

Wreszcie, zbrojenie się Rosji kosztuje słono. Dość że na to wszystko potrzeba sum nieprawdopodobnie wielkich i żadne państwo, nawet Stany Zjednoczone, nie byłyby w stanie takich wydatków ponieść.

Skąd więc sowiety biorą pieniądze?

P. Marycy de Waleffe obiecał w ten sposób rozciekawionym czytelnikom odpowiedzieć nazajutrz. Nazajutrz jednak zajął się on dopiero odpowiedzią na pytanie, skąd sowiety wziąć nie mogą pieniędzy A więc rozprawił się z legendą o niewyczerpanych możliwościach Rosji. Wyliczył, za przeróżnemi misjami przemysłowemi Amerykan, które niedawno badały bogactwa mineralne Rosji, że węgla ma Rosja nie dużo (jak na Rosję), żelazo wyczerpane (a w Syberji nie nadaje się do eksploatacji, wskutek oddalenia od węgla), wszystkie inne metale wyczerpane, za wyjątkiem platyny, której stać jeszcze na jakie lat pięćdziesiąt.

Na gospodarką rolną, jako na źródło bogactwa, liczyć niepodobna. Choć bowiem ziemie są doskonałe, klimat jest zły. To też już rząd carski zboże wywoził, nie inaczej, jak za cenę ogładzania chłopa, i żył nie inaczej jak z pożyczek.

Cóż więc dopiero mówić o rządzie, dezorganizującym życie gospodarcze! **Z podatków i innych dochodów państwowych żyć i wyżywić swych obywateli rząd sowiecki nie jest w stanie.**

Więc? więc może zrabowane klejnoty i pieniądze pozwalają mu na jego stopę życia? Absurd. Wszak tego stać mogło na rok, dwa, trzy najwyżej! A może więc pieniądze pochodzą z jakiegoś obcego źródła, od jakichś „capitalistes illuminés", jak się wyraża p. de Waleffe? Bynajmniej! Może tam i wpłynęły tą drogą jakie subsydja, ale musiały to być, — utrzymuje szanowny publicysta — sumy nieznaczne w stosunku do wydawanych przez sowiety kapitałów.

Więc? Więc — powiada p. de Waleffe — teraz, skoro wiemy, skąd sowiety wziąć nie mogą pieniędzy, łatwo znajdziemy rozwiązanie, które jest zresztą bardzo prostem — zobaczycie to jutro.

A nazajutrz w artykule zaopatrzonym w olbrzymi nagłówek, opierając swoje twierdzenia na źródłach wiarogodnych, oświadcza wybitny pisarz francuski, że Sowiety nie mniej ni więcej, tylko fabrykują fałszywe franki, funty, dolary, liry, złote itp. dewizy zagraniczne. Podaje nawet szczegóły. Oto podrabiana jest moneta drobna, dziesięciofrankówki, naprzykład. A dalej z uwagi na bezpieczeństwo fałszowania wypuszcza się obcych walut w wysokości 1½ proc. od ogólnego obrotu. Jeżeli chodzi więc o franki do wysokości 800 miljonów franków.

Opowiada p. de Waleffe, że w tym celu używani są specjaliści, profesorowie, a nawet wynalazcy, jeżeli chodzi, naprzykład, o podrabianie angielskich dewiz i konkluduje radą pod adresem francuskich komunistów, ażeby jednak uważnie przyglądali się niebieskim papierkom, które przewożą dyplomatyczne walizy sowieckich dygnitarzy.

Sensacyjne artykuły p. Maurycego de Waleffe są — wierzymy w to najgłębiej — prawdziwemi rewelacjami. Bo przecież z jakiej racji zrzekliby się bolszewicy tego znakomitego sposobu sprokurowania sobie pieniędzy! Tam, gdzie wyznają hasła: im gorzej, tem lepiej, i gdzie pałają ślepą nienawiścią do wszelkich zasad uczciwości „burżuazyjnej" bez najmniejszej wątpliwości tego rodzaju procedery w wielkiem poważaniu.

Rewelacje te w związku z głębokiem wezwaniem senatora i b. ministra Henryka-de-Jouvenela do sfer miarodajnych Niemiec i Anglji, ażeby nastało raz nareszcie porozumienie europejskie wobec „żółtego" niebezpieczeństwa, dadzą dużo do myślenia europejskim mężom stanu.

Stefan Włoszczewski.

B. GIELG.

Bitwa pod Grunwaldem.

Stoczona u progu XV-go wieku wielka bitwa pod Grunwaldem, uwieńczona rozbiciem i pogromem zakonu krzyżacko - niemieckiego, należy do tych wspaniałych, epokowych wydarzeń, które poprzez wieki i zasłonę stuleci wiecznie żywo tkwią w sercu i pamięci naszego narodu i świecą nigdy nie gasnącym, meteorycznym blaskiem wśród dziejów historji.

Mimo to, iż świetne zwycięstwo to nie zostało następnie wyzyskane tak, jakby je należało wyzyskać, co dostatecznie świadczy, że Polsce i w tym wypadku, jak i w innych, obcą była zwykle wszelką myśl zaborcza, nawet gdy chodziło o dawne ziemie polskie z ludnością pokrewną ongiś pod względem etnicznym, że Polska nigdy od zarania swego powstania aż do pamiętnych rozbiorów nie żywiła tendencyj do podbojów i aneksyj cudzych krajów i innych nacyj — mimo to jednak, powtarzamy, zwycięstwo Grunwaldzkie wprowadziło ówczesną Polskę do szeregu pierwszorzędnych państw Europy i utrwaliło mocarstwowe jej stanowisko na terenie międzynarodowym, napominając z powrotem potęgę czasów Bolesławowych w wieku XI-tym, kiedy to w Europie dwa były faktycznie wielkie i równe sobie mocarstwa: królestwo polskie i cesarstwo niemieckie.

Znaczenie odniesionego i zroszonego obficie krwią przodków naszych zwycięstwa nad plemiennym, — rasowym wrogiem, — Niemcami, — nietylko ze względów politycznych i mocarstwowych zasługuje na uwagę. — Doniosłość tego znaczenia wówczas tylko możemy należycie i wszechstronnie sobie uzmysłowić, gdy uprzytomnimy sobie chociaż na chwilę, czem był w wiekach średnich zakon krzyżacki i na czem polegało istotne z jego strony dla Polski i krajów ościennych niebezpieczeństwo.

Zakon, o którym tu mowa, był to najczystszej krwi żywioł niemiecki w formie odrębnego państwa duchownego, członkowie którego używali wspólnie mowy niemieckiej, jednakowe zachowywali obyczaje i jednakowe żywili tendencje, skierowane przedewszystkiem przeciwko narodom słowiańskim. — Pod fałszywem przykryciem habitu zakonnego — zakon uzurpował sobie i narzucił wyłączne prawo na rzekome szerzenie wśród pogan idei chrystjanizmu, faktycznie do innych zmierzając celów.

Pod pozorem utrwalenia wzrostu wiary chrześcijańskiej i apostolstwa misyjnego, — w samej istocie konsekwentnie i z przebiegłością, swoistą wyłącznie niemieckiej nacji, prowadził za pomocą miecza i siły podbój sąsiednich krajów słowiańskich, a w wynaradawianiu oddzielnych szczepów i narodów cieszył się nie małem poparciem w świecie chrześcijańskim, gdyż, jak to powiedzieliśmy wyżej, doskonale maskował swe prawdziwe zamiary i cele przed chrześcijańskimi narodami świata.

Usadowiwszy się u ujścia rzek Dźwiny, Wisły i Niemna, popierany przez rycerstwo zachodnie, odciął Polskę od morza i rozpoczął wytężoną ekspansję kosztem terytorjalnym nietylko sąsiednich państw pogańskich, ale i kosztem Polski, dążąc świadomie i celowo do wynarodowienia rasy słowiańskiej. Otóż, gdyby nie pogrom na polach Grunwaldu i Sztymbarku (Tannenbergu), kto wie, czyby Pomorze, Wilno i kresy nasze wogóle nie uległy tej samej zagładzie, jakiej uległ pokrewny nam szczep pol.-łużycki, Warmja, Natangja, Bartonja i Pomezanja, a wreszcie cały bratni nam naród Prusaków pogańskich, zamieszkały w kraju, anektowanym przez zakon i zamienionym następnie w prowincję krzyżacko-niemiecką, znaną później od drugiej połowy XV-go wieku w historji pod nazwą krzyżackich Prus Wschodnich czyli Książęcych — i czy by krzyżacy nie stworzyli nie dającej się przewidzieć w skutkach hegemonji w całej Europie? —

Ówczesny zakon krzyżacki, reprezentowany do 1407 roku przez wielkiego mistrza Konrada von Jungingen i najprzedniejszych knechtów zakonnych, dosięgnął szczytu groźnej potęgi, — będąc zaś panem Bałtyku i posiadając ujścia głównych rzek tego morza oraz kolosalne kapitały, nagrabione łupiestwem, mordem, rozbojem i pożogą wśród narodów słowiańskich, cieszył się mimo to powagą w Europie i posiadał znaczny wpływ na państwa zachodu, kształtując wszelkiemi siłami i środkami opinję tych państw według swej chęci i życzenia we wszystkich kwestjach i sprawach, ze wschodem związanych. Jak to już wyżej zaznaczono, występując pozornie pod osłoną religji i pod płaszczykiem szerzenia wśród pogańskich narodów idei chrystjanizmu (tutaj nawiasowo wypada zaznaczyć, że zakon nigdy na drodze dwustronnego porozumienia i zgody nikogo z pogan nie ochrzcił — przeciwnie konserwował pogaństwo, bo potrzebne mu to było dla innych, właściwych celów) i zasad wiary, stanowiących podówczas wyłączny nieomal czynnik cywilizacyjny, posiadał dużo siły atrakcyjnej w kierunku wynaradawiania i dokonywania podbojów tak dalece, że zagrażał nawet w ten sposób i w tych warunkach państwowości polskiej. Zwłaszcza po utracie Żmudzi rozpoczął zakon energiczną akcję podbojową i w tym celu przedewszystkiem powziął myśl o podkopaniu unji Litwy z Polską.

Ustawiczne i systematyczne knowania z księciem litewskim, Świdrygiełłem, przeciwko Litwie, podsycanie zamieszek na Rusi, intrygi polityczne, szerzenie po Europie fałszywych skarg, że król polski popiera, rzekomo, zbuntowaną, pogańską Żmudź i łączy się z pogańską Litwą i schizmatycką Rusią przeciwko chrześcijańskiemu zakonowi, najazdy rabunkowe na dzierżawy Gedyminowiczów i granice Polski oraz stała wytężona ekspansja na wschód — wszystko to razem zagrażało nietylko przedewszystkiem litewskiej Żmudzi, całej Litwie i Rusi i pogranicznym rubieżom Polski, ale godziło nie mniej w samo istnienie Państwa Polskiego.

Że zakon krzyżacki dążył celowo do wytępienia narodów słowiańskich, przekonywa nas również przedłożony przez krzyżaków w Malborgu w roku 1392 plan podziału Polski... Pojął to wszystko jednak bystry i dziwnie przenikliwy umysł nie umiejącego czytać i pisać niedawnego poganina, Jagiełły, spolonizowanego pod wpływem polki-żony, i zrozumiał, że stale od dwóch wieków nieomal zagrożone podstawy państwowości polskiej, będą tylko wtenczas zabezpieczone od grożącego niebezpieczeństwa krzyżackiego, kiedy nastąpi dalsza konsolidacja między Polską i Litwą na gruncie zawartej unji, a która zdolna będzie powstrzymać dalszy napór germański i ugruntuje przewagę wpływów polskich na Litwie i Rusi, pociągając za sobą równocześnie emancypację tych krajów z pod wpływów krzyżakich i zmianę opinji w Europie, i kiedy, co najważniejsze, wspólnie siłami zjednoczonemi tych narodów zadany zostanie zakonowi krzyżackiemu ostateczny, deydujący cios w walce zbrojnej, a tem samem otwartą zostanie dla Polski wolna droga do wybrzeży Bałtyku, co pociągnęłoby naturalny rozwój kulturalny i gospodarczy zjednoczonych krajów na drodze pokojowej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Odezwa do mieszkańców m. Grudziądza i okolicy.

OBYWATELE!

Zarząd Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Grudziądzu w dobrowolnej trosce o rozwój i postęp na polu lotnictwa, a co za tem idzie — w trosce o bezpieczeństwo granic i całość Rzeczypospolitej zamierza zorganizować i urządzić w Grudziądzu w pierwszych dniach sierpnia rb. w celu zasilenia skromnych funduszów oddziału miejscowego Ligi wielką, na szeroką skalę artystyczną zakrojoną, publiczną pantominę historyczną, pod tytułem „Kościuszko pod Racławicami“ przy udziale wybitnych i utalentowanych sił artystycznych.

Cel pantominy jest dwojaki: pozyskać fundusze dla pokrycia olbrzymich w tej chwili potrzeb na cele naszego lotnictwa i odtworzyć na oczach szerokich mas widzów jeden z najpiękniejszych, bodaj historycznych epizodów bojowych w krwawej walce naszych przodków z rosyjskim najeźdźcą o niepodległość Polski w dobie porozbiorowej. — Pantomina obejmie szereg postaci historycznych, które w dziejach naszej historji porozbiorowej świecą nigdy nie gasnącym, meteorycznym blaskiem potęgi i siły duchowej oraz zamierza spotęgować zainteresowanie dziejami historji ojczystej wśród najszerszych warstw społeczeństwa miejscowego i posiadać będzie charakter propagandy narodowej. A więc godzi cel realny z moralnym.

OBYWATELE! Siła i potęga państwa, jego naturalny rozwój gospodarczy i kulturalny oraz bezpieczeństwo życia naszego i naszych rodzin, wówczas tylko będą zachowane, kiedy stworzymy przodownictwo na polu lotnictwa wśród wrogich nam państw. Przeciwko samolotom wroga i ustawicznemu doskonaleniu jego techniki jest tylko jeden jedyny skuteczny środek obronny: stworzyć własne potężne lotnictwo, co dla każdego z nas stać się powinno imperatywem chwili...

Pomóżmy więc skromnym wysiłkom Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa w tym kierunku, zwłaszcza, iż pomoc ta tutaj na rubieży granic Rzeczypospolitej Polskiej jest tem konieczniejszą. Znając ofiarność i szczery patrjotyzm oraz miłość i głębokie przywiązanie do Ojczyzny pomorskiego społeczeństwa ani na chwilę nie wątpimy, że Grudziądz i jego okolica zamanifestuje godnie swe uczucia ku Macierzy i tłumnie pośpieszy na wspomnianą wyżej pantominę tembardziej, iż obfitować ona będzie w szereg nadzwyczaj ciekawych i godnych uwagi momentów.

Niemniej jednak apelujemy do wszystkich bez różnicy sfer społeczeństwa pomorskiego, przedstawicieli rządowych władz wojskowych i cywilnych, szkół, młodzieży, organizacji społecznych i związków itp. o najszerze poparcie zamierzonej imprezy i do składania już w tej chwili na ten cel ofiar pieniężnych Sienkiewicza 25).

A więc do czynu, do ofiarności. Nigdy za dużo ofiar dla sprawy, z którą związana jest nasza wolność i troska o byt i własną indywidualność oraz uświadomienie obywatelskie.

Grudziądz, w lipcu 1925 roku.

Zarząd Oddziału Miejskiego P. L. O. P. P. w Grudziądzu.

(—) Włodek wice prezes L. O. P. P.

(—) Dr. Grygier prezes Ligi O. P. P.

Odezwa Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego

Dochodzą wieści o organizowaniu strejku rolnego na okres żniw.

Nasze odbudowujące się państwo, z wielkim wysiłkiem kładzie podwaliny swego bytu i rozwoju. W pracy tej strona gospodarcza, zwiększenie zasobów materjalnych państwa i narodu ma znaczenie pierwszorzędne. Warunkiem należytego rozwoju ekonomicznego Polski jest czynny bilans handlowy ,musimy więcej produktów wywozić z Polski, niż wwozimy.

Zboże jest najważniejszym produktem Polski. To też prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu wyraźnie powiedział, że liczy na duży urodzaj w tym roku, że na nim buduje swe plany dalszej naprawy Skarbu.

Bóg dał nam możność ratowania Skarbu: urodzaje zapowiadają się doskonale.

Srajk rolny nie jest w tych warunkach godziwym środkiem walki o poprawę bytu klasy pracującej. Strajk rolny godzi dziś wprost w najżywotniejsze interesy narodu i państwa, jest jak najbardziej na rękę żywiołom zbrodniczym w kraju i wrogom zagranicznym.

Zboże dojrzałe a niezebrane w porę wysypie się i zmarnuje się bezpowrotnie; nastąpi drożyzna zboża, a za nią drożyzna innych prod.; zł. polski będzie zagrożony, bo zamiast wywiezienia znacznych ilości zboża i zdobycia możnych walut, bylibyśmy zmuszeni wwozić zboże i wyzbywać się walut, na których opiera się Bank Polski.

Naczelnictwo Z. H. P. nie wdając się w niemiłem zatargu pracowników rolnych z pracodawcami, ale wychodząc z założenia patrjotyzmu i zrozumienia konieczności poświęcenia żywotnych nawet interesów poszczególnych warstw dobru wyższemu, dobru narodu, zezwala członkom Związku na wzięcie udziału w akcji tworzenia zastępczych drużyn, któreby w razie strajku pomogły zebrać zboże.

Szczegóły organizacyjne należą do Zarządów Oddziałów; gdzie z powodu wakacji Zarząd nie zdoła dać wskazówek, o udziale młodzieży harcerskiej i zapewnieniu jej należytej opieki, zdecydują pełnoletni kierownicy obozów w ścisłem porozumieniu z opiekunami obozów, oraz miejscowemi poważnemi czynnikami obywatelskiemi.

O. Grzymałowski, sekr. gen. **R. Bniński**, przew. Z. H. P.

Szlakiem wypadku i zbrodni.

NABÓJ DYNAMITOWY WE LWOWIE.

Na policji zgłosił się robotnik, który podał, że obok magazynów wojskowych przy ul. Janowskiej znalazł pakiecik, w którym znajdował się misternie skonstruowany nabój dynamitowy.

Nabój ten złożony został w ekspozyturze wojskowej chemicznej, w celu stwierdzenia jego zawartości i siły wybuchowej. Zachodzi podejrzenie, że ma się tu do czynienia z planowanym zamachem na magazyny wojskowe.

UJĘCIE AGENTKI KOMUNISTYCZNEJ W WARSZAWIE.

Wywiadowcy policji politycznej w Warszawie zauważyli na ulicy Jasnej jakąś młodą przystojną kobietę, dźwigającą dość dużą i ciężką paczkę. Zachowanie kobiety było dość podejrzane, gdyż co chwila oglądała się, jakby chcąc skonstatować, czy kto jej nie śledzi.

Gdy wywiadowcy podeszli do nieznajomej i spytali, co zawiera jej paczka, niewiasta porzuciła pakunek i usiłowała zbiedz do pobliskiej bramy domu. Wywiadowcy wnet ją zatrzymali i stwierdzili, że paczka zawierała odezwy, plakaty a różną bibułę komunistyczną. Była też tam pokaźna liczba obszerniejszych broszur o prowodyrze polskiego komunizmu Dąbalu. Aresztowaną, 19-letnią Bogumiłę Buszyńską odstawiono do urzędu policji politycznej.

POŻAR PRZĘDZALNI.

W Zarkach (Małopolska) spłonęła przędzalnia Prasklewicza i Wichlickiego. Pożar zniszczył dwupiętrowy gmach fabryczny,, halę maszyn i magazyny, wyrządzając straty 2,5 miljonowe. Fabryka była ubezpieczona tylko na 1200000 zł. Fabryka zatrudniała 600 robotników, z których przed samym pożarem zostało po licznych redukcjach 100. Właściciele postanowili fabrykę odbudować.

OFIARA OPRYSZKÓW.

We Lwowie kilku awanturników zamordowało dozorcę domowego Jana Tymeczkę po wszczęciu z nim burdy bez żadnego powodu. Tymeczko wyszedł z domu po piwo wraz z kumem Parusem, gdy nagle obstąpiło go kilku opryszków, z których po krótkiej wymianie słownej, jeden uderzył Tymeczkę jakiemś narzędziem w tył głowy, tak, że ten momentalnie padł trupem. Opryszki zbiegli.

KOKAINISTKA-TRUCICIELKA.

We Lwowie zdarzył się wypadek grozą przejmujący. 13 letni Rudolf Branek nie wiadomo kiedy zawarł bliższą znajomość z nałogową kokainistką, znaną na gruncie lwowskim z głośnej przed dwoma laty afery kokainowej, Marją Jaroszówną. Jaroszówna nie wahała się chłopca tego częstować kokainą. Zwyrodniała kobieta powoli i systematycznie zatruwała młody organizm. Chłopiec popadł w nałóg i wczoraj otrzymawszy od niej większą dawkę trucizny zatruł się do tego stopnia, że padł nieprzytomny na ulicy. Zawezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło zatrucie kokainą i po udzieleniu chłopcu pomocy pozostawiło go opiece domowej.

SAMOBÓJSTWO BANKRUTA W LIMANOWEJ.

Z Limanowej (Małopolska) piszą nam: W dniu 5 bm. w pobliskim lesie, pastuchy szukając w gąszczu zaginionego bydlęcia, spostrzegli na gałęzi wisielca w stanie zupełnego rozkładu. W denacie rozpoznano Ryszarda Franze, współwłaściciela znanej limanowskiej firmy „Franze i Mönch, tartak parowy“. Firma ta znajduje się w stanie bankructwa i w sądzie tutejszym toczy się odnośnie do niej postępowanie ugodowe.

ŚMIERĆ ROBOTNIKA - BOHATERA.

Podczas pojedynku dwóch kryminalistów warszawskich: Szajdukajtisa i Romana Ordowskiego, robotnik Aleksander Białczyński, przechodzący ulicą z żoną i matką, nie schował się do bramy przed strzelaniną, jak to czynili inni, ale podbiegł na spotkanie Szajdukajtisa, strzelającego z 2 rewolwerów jednocześnie. Bandyta strzelił, kula trafiła Białczyńskiego, lecz nie zdołała zachwiać jego woli. Ranny rzucił się z gołemi rękami na zbrojnego zbira, obezwładnił go i oddał w ręce policji.

Po kilkunastu godzinach, przewieziony do szpitala Dzieciątka Jezus, zmarł. Pozostawił żonę, matkę i dwie dziewczynki, sierotki.

Wobec bardzo ciężkiego położenia materjalnego wdowy, zastępca komendanta policji złożył 100 zł na koszta pogrzebu. Warto, aby rząd i społeczeństwo zajęło się rodziną bezimiennego bohatera.

Nowy polski wynalazek.

Przed kilku dniami opatentowany został wynalazek polskiego konstruktora por. rez. Bolesława Wasia na budowę nowego typu aparatów radjoodbiorczych.

Istota wynalazku por. Wasia polega na całkowitem wyzyskaniu efektów napięciowych w aparacie, czego udało się dopiąć konstruktorowi przez całkowite usunięcie kondensatorów i zastąpienie ich systemem cewek samoindukcyjnych.

Aparat por. Wasia, który waży 12 kilogramów i mieści się w plecaku żołnierskim, jest zarazem całkowitą stacją odbiorczą, gdyż nie potrzebuje ani otwartej, ani ramowej anteny. Funkcje „chwytania“ fal elektromagnetycznych spełnia zwój drutu, który się mieści wewnątrz aparatu.

Próby tego nowego aparatu, jakie się odbyły w obecności przedstawicieli sztabu generalnego, departamentu IV M. S. Wojsk., wydz. wojsk. łączności oraz dowódcy pierwszego pułku lotniczego, pułk. Buckiewicza —dały jaknajpomyślniejsze wyniki.

Stacja odbiera transmisje nadawane w promieniu 500 kilometrów. Pozatem aparat ów umieszczony na plecach żołnierza działa dobrze bez względu na pozycję.

JORDAN.

Wspomnienia ze Wschodu.

Powiedziałem mu tak, raz, że „madziar“, jak nazywają tam Polaków — miał opinję w Turcji całej człowieka, który byle czego się nie przestraszy, — powtóre że wiadomem mi było, że rozbójnicy nie chętnie urzędników zaczepiają.

— Tak, — powiada mi mój interlokutor — jakże może być prawda, co mówisz, kiedy fezu nie nosisz — tylko kapelusz „a l,a franka“.

— Bo mnie fez dokucza — a od słońca oczów nie zasłania, a ja na oczy cierpię.

Pomyślał chwilę i powiada:

— Wiesz chyba, w czyich rękach jesteś i jakoś nie zdajesz się strachać, a przecież mogłoby cię to drogo kosztować.

— Hm, zdaje mi się, że się mylisz, drogo kosztować mnie to nie może. Zabić mnie wprawdzie możesz, ale wiele ci z tego nie przyjdzie, chyba że się złakomisz na moją skórę i na tę trochę szmat, którebyś ze mnie ściągnął — na te kilka srebrników, które mam przy sobie — no i konia, ale te odebraliby ci wnet czerkiesi pod których opieką jadę, a jeżeli rachujesz na okup, to się chyba rozmyślnie sam tumanisz. Gdybym był bogatym, tobym tu nie był w służbie tureckiej, tylko siedział spokojnie w swoim „memlekecie“ (ojczyźnie), więc odemnie nic nie będziesz mógł wydostać jako okup. Moi za mnie nie zapłacą ci nic — bom sam na świecie — a rząd, któremu służę, ten mnie nie płaci regularnie — a chciałbyś, żeby za mnie tobie zapłacił. Chyba śmiać się sam musisz z takiej myśli.

— A dużo ci rząd winien?

— Wszak sam dobrze wiesz, jak oni płacą swoich urzędników, że czasem 10 i 12 miesięcy musimy czekać aby 1 lub 2 miesiące pensji dostać.

Pomyślał chwilę, zaczął się śmiać, a gdy mu najspokojniej z konia podałem starą skórzaną papierośnicę, proponując mu, by sobie zapalił, podszedł do mnie, skręcił papierosa i zaproponował mi, bym zsiadć z konia i przyjął u niego gościnę.

— Musisz być głodny — powiada — u mnie się posilisz, a będziesz chciał, to i przespać się możesz jako tako, a czy dziś czy jutro, zajedziesz tam, gdzie dążysz. To chyba roli nie odgrywa. Nie śpiesz się z robotą dla rządu, któren się nie śpieszy z zapłatą, należącą się tobie.

Lżej mi się na sercu zrobiło, bo zrozumiałem, że wygląda to na coś, co mi może pozwoli wywinąć się z opresji.

Zsiadłem więc z konia — podaliśmy sobie ręce i weszliśmy w głąb zarośli. Na rozkaz szefa jeden z jego ludzi wziął mego konia za uzdę — mój czerkies prowadził swoje konie, i tak gęsiego szliśmy kawałek spory po wertepach aż do obozowiska właściwego całego tego towarzystwa. Była tem obozowiskiem nieduża łączka, otoczona spadzistemi gęsto zarośniętemi urwiskami. Na środku jej palił się ogień z suchych gałęzi, a nad ogniem piekł się na drewnianym drągu, cały baran, którego pilnował jakiś obdartus, któren na mnie z podełba spojrzał. Mehmed coś mu zdaje się po albańsku, powiedział, i poleciwszy mojemu czerkiesowi, by konie rozsiodłał i napoiwszy, puścił trochę na trawę, skierował się ze mną w stronę gęstego krzaka. Odchyliwszy gałęzie znaleźliśmy się na ścieczce, która nas zaprowadziła do rodzaju jamy wchodzącej dość głęboko w bok urwiska, a mającej rozmiar dosyć dużego pokoju. Tu poprosił mnie, bym usiadł, pozdrowił mnie modą turecką, i odłożywszy karabin na bok podszedł do schowku w ścianie jamy, wydobył z niej flaszkę i kubek, i siadłszy naprzeciwko mnie na baraniej skórze zaproponował mi wypicie kieliszka „raki“. — Jest to specjalna wódka, używana w Turcji ogólnie, zrobiona ze spirytusu winnego, w którym rozpuszczono żywicę zwaną mastix orientalis.

Nie zdziwiło mnie to, bo w tych czasach wielu Turków piło wódkę mimo zakazu koranu. Wypiwszy po czarce zapaliliśmy doskonałego papierosa, którym mnie poczęstował i zaczęliśmy pogawędkę jak dwaj dobrzy znajomi. Ja mu naopowiadałem najrozmaitsze historje, mogące go upewnić w tem, że jestem rzeczywiście biednym rządowym „mehendyzem“ czyli inżynierem, on mi opowiadał o sobie. Dowiedziałem się więc od niego, że musiał uciekać z kraju przed zemstą całej rodziny człowieka, którego zabił, bo mu zbałamucił i porwał ukochaną dziewczynę, a że ten był od niego bogatszy i potężniejszy, nie mógł myśleć o tem by ją odbić — zresztą zabił przez zemstę za to co mu uczynił. Prowadził swój proceder już trzy lata, i szło mu szczęśliwie. Ograbiał tylko bogatych kupców greckich i ormiańskich, biednych wspomagał, z mieszkańcami stron, w których przebywał, żył w zgodzie, jak w chwili obecnej z czerkiesami, osiadłymi w okolicy. Chętnie też polował na europejczyków, bo wiedział, że za nich dobry okup mógł uzyskać. Ale już zaczynał mieć dosyć tego życia i myślał o tem, by się gdzieś osiedlić pod obcym nazwiskiem i zacząć prowadzić regularniejsze życie, najchętniej gdzieś w jakich górach, któreby mu przypominały jego ojczyznę. Tak przegawędziliśmy do wieczerzy. Jego banda powoli się pozchodziła. Było ich dziewięciu — chłopy jak dębczaki, przeważnie młodzi i zdrowi, nie wyglądający tak znowu bardzo na zbójców. Przynieśli barana upieczonego i duży kociołek ryżu „pilafu“. Mój gospodarz odciął kawałek combra, położył na drewnianą płytką miskę i podał mi z uśmiechem, prosząc, bym jadł i życząc, by mi smakowała zbójecka potrawa. Miałem przy sobie widelec, nóż i łyżkę składaną, więc nabrawszy sobie do tego ryżu, podjadłem sobie dokumentnie, podlawszy wszystko drugą sporą czarką raki. Cała ta wizyta trwała jakie dwie godziny, a że się zaczęło ściemniać poprosiłem mojego amfitriona, by pozwolił mi odjechać. Wytłumaczył mi jednak, że nie warto, bo przed nocą nie zajadę na miejsce popasu, „lepiej — powiada — przenocuj tu, a o świcie ruszysz dalej“. Trudno było napierać się, więc się zgodziłem. (Dalszy ciąg nast.)

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Szkolnictwo zawodowe na I Pomorskiej Wystawie R. i P. w Grudziądzu.

W związku z I Pomorską Wystawą Rolnictwa i Przemysłu urządziło Ministerstwo W. R. i O. P. w gmachu Państwowej Szkoły Budowy Maszyn wystawę propagandową szkolnictwa zawodowego. Wystawa ta obejmuje dział szkolnictwa żeńskiego i męskiego.

ŻEŃSKIE SZKOLNICTWO ZAWODOWE.

Eksponaty szkół żeńskich zawodowych zawierały prace zakładów: państwowych, miejskich i prywatnych. Typ zasadniczy szkoły zawodowej w okręgu kuratorjów Poznańskiego i Pomorskiego tworzy szkoła o trzech działach: przemysłowym, handlowym i gospodarczym. Kształcenie w działach handlowym i przemysłowym trwa 2—3 lat; w gospodarczym 1 rok. Szkoły prywatne prowadzą krótkoterminowe kursy, przeważnie gospodarstwa domowego i kształcą w zakresie potrzeb domu.

Licznie zebrane eksponaty ze szkół całej Polski dały dostat. pogląd na program pracy i metody nauczania, stosowane dzisiaj w szkolnictwie zawodowem żeńskiem. Działy przemysłowe z programami: krawieczyzna, bieliźniarstwo, modniarstwo, hafciarstwo, koronkarstwo, kilimkarstwo, tkactwo i kamasznictwo dążą do wyrobienia kobiety-rzemieślniczki; działy handlowe dają pomocnice i kierowniczki mniejszych przedsiębiorstw handlowych; działy gospodarcze przygotowują umiejętne i oszczędne gospodynie.

W dniu otwarcia wystawy specjalną uwagą zaszczycił Pan Prezydent Rzeczypospolitej eksponaty szkół pomorskich, następnie spoczął w fotelu, wykonanym przez uczniów III r. nauki Państw. Szkoły Przemysłu Ludowego w Kościerzynie, a uproszony przez uczenice Szkoły Gospodarczej Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu, skosztował eksponatów z gustownie i smacznie przyrządzonego bufetu.

Wrodzone kobiecie-Polce zamiłowanie i zdolność do haftu białego szczególnie pięknie uwydatniło się w wytwornej bieliźnie i robotach ręcznych szkół miejskich i państwowej przemysłowej w Warszawie oraz prywatnych zawodowych w Sewerynowie i Lubocześnicy koło Pniew. Ogólną uwagę zwracały koronki ze szkoły koronkarskiej w Zakopanem i Warszawie. Uwypuklone na błękitnem tle muru, wykazały doskonałe opanowanie licznych technik i motywów o swojskim charakterze. Nowością były aplikacje z jasnego rodzimego płótna na ciemnem i haft biały, przetykany srebrem i złotem na szarem tle płótna ze szkół w Częstochowie i Makowie. Roboty te były dowodem, jak doskonałym materjałem dla celów zdobniczych jest rodzime płótno.

Poważniejsze miejsce na wystawie zajmowały szkoły: Państwowe Seminarjum Rzemiosł w Warszawie oraz Przemysłowa i Handlowa w Poznaniu. Państwowe Seminarjum Rzemiosł przedstawiło metody nauczania i program pracy w eksponatach z krawieczyzny, bieliźniarstwa, modniarstwa i robót ręcznych, jako pracy dodatkowej. Gustowne suknie, delikatna bielizna i nowe pomysły w robotach ręcznych, wykazały gruntowne przepracowanie materjału u przyszłych nauczycielek szkół średnich zawodowych. W eksponatach Państwowej Szkoły Przemysłowej i Handlowej w Poznaniu dodatnio uwydatniał się dział haftów zawodowych w gustownie pomyślanych i dobrze wykonanych makatkach i poduszkach. Obok eksponatów tej szkoły zwracał uwagę kostjum z surowego jedwabiu, wykonany przez uczenice III r. nauki Państwowej Szkoły Przemysłowej i Handlowej w Lesznie, dając dowód daleko posuniętej organizacji szkoły. Doskonałe wykresy i mapy przygotowała Państwowa Szkoła Przemysłowa i Handlowa w Płocku. Wielkie wartości artystyczne i owocną pracę w dziedzinie metod nauczania przedstawiła Państwowa Szkoła Przemysłowa w Krakowie. Rodzajem arcydzieła w malowaniu igłą był eksponat tej szkoły p. t. „Ostatni kęs chleba". Z pożytkiem dla rozwiniętego w Wileńszczyźnie przemysłu tkackiego domowego pracują szkoły: Mohlówny i E. Dmochowskiej w Wilnie. Wykańczały wystawę kilimy szkoły w Glinianach.

Celem wystawy było zaznajomienie szerszego ogółu z programem pracy szkolnictwa zawodowego żeńskiego, które, kształcąc ogólnie i praktycznie, dąży do wyrobienia rzemieślniczki-artystki, a, pogłębiając wartości moralne młodzieży żeńskiej, przygotowuje społeczeństwu kobietę-obywatelkę.

MĘSKIE SZKOLNICTWO ZAWODOWE.

Wystawę szkolnictwa tego podzielić możemy na następujące działy: **1) szkoły dokształcające, 2) rzemieślnicze, 3) handlowe, 4) przemysłu artystycznego, 5) techniczne.**

Szkoły dokształcające reprezentowane były wyłącznie przez szkoły okręgu szkolnego pomorskiego. Na wystawie tego działu widzieliśmy przedewszystkiem prace rysunkowe, wykonane przez uczniów powyższych szkół. Dobrze się przedstawiały rysunki geometryczne, oraz różne rysunki z działu ślusarstwa i stolarstwa. Licznie ułożone na stołach zeszyty i teczki, zawierające zadania z księgowości, rachunków i innych przedmiotów, uczonych w szkołach dokształcających, dobrze świadczyły o intensywności pracy w tym dziale szkolnictwa zawodowego, mającym pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju naszego rzemiosła, przemysłu i handlu. Pozatem widzieliśmy znaczną ilość modeli i pomocy naukowych oraz książki, używane w tych szkołach. Wreszcie bardzo interesujący był dział statystyczny, przedstawiający ilość uczniów szkół dokształcających na Pomorzu według zawodów, frekwencji uczniów w różnyh okresach czasu, ilość uczniów karanych, ilość klas, nauczycieli itd.

SZKOLNICTWO RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWE.

mające na celu metodyczne kształcenie rzemieślników, reprezentowane było na wystawie przez następujące szkoły: Państwową Szkołę Przemysłową w Bydgoszczy, dwie warszawskie szkoły rzemieślnicze, szkołę niższą techniczną we Włocławku, szkoły w Świątnikach, Sułkowicach, Zakopanem, Zamościu, Krośnie, Rakszawie, Żyrardowie itd.

Z eksponatów Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy zwracała przedewszystkiem uwagę bardzo dobrze wykonana jadalnia, pozatem szkoła ta wystawiła programowe prace ze stolarstwa, ślusarstwa i kowalstwa, wszystkie wykonane bez zarzutu, oraz śliczne kilimy, batiki i rysunki z działów ślusarskiego i stolarskiego.

I-a Miejska Szkoła Rzemieślnicza im. Konarskiego w Warszawie wystawiła jedną tokarkę pociąganą i jedną pedałową. Obydwie te obrabiarki, wykonane bardzo dobrze, świadczą o znacznej sprawności warsztatów powyższej szkoły.

Bardzo bogato i różnorodnie przedstawiały się eksponaty II-giej Miejskiej Szkoły Rzemieślniczej w Warszawie. Szkoła ta przysłała z działu kowalstwa 2 kraty, z działu ślusarstwa kilka zamków, wiertarkę słupową, model tokarki, pompkę trybową, imadełko, nożyce krążkowe i płaskie, ze ślusarstwa artystycznego: popielniczki, lichtarze, szyldy zamkowe, ramki do fotografji, rozetki oraz różne studja, z wyrobów drzewnych — pięknie inkrustowany stolik reneseansowy, palisandrowy, kilka pudełek, obrazki, deseczki, oraz liczne rzeźby, między któremi wyróżniała się rama złocona renesansowa.

Państwowa Niższa Szkoła Techniczna we Włocławku wystawiła różne maszyny rolnicze, jak: maneż, młocarnię, sieczkarnię, obsypnik, kultywator, dwa pługi i 2 brony. Wszystkie te eksponaty świadczą o racjonalnem postawieniu działu ślusarstwa w szkole włocławskiej, jedynej szkolc, która się w powyższym kierunku wyspecjalizowała.

(Dokończenie nastąpi.)

Następstwa zatargu polsko-niemieckiego.

W związku z wydanym przez rząd niemiecki zakazem przywozu szeregu artykułów pochodzenia polskiego (drzewo i wyroby, żelazo i wyroby, oraz cynk), obowiązującym od dn. 6 lipca br., otrzymujemy z kół urzędowych informację, że przyjmowanie powyższych ładunków do przewozu zgodnie z przepisami kolejowemi odbywa się na wyłączną odpowiedzialność nadawcy, który odpowiada wobec kolei za straty, jakie mogą wyniknąć wskutek braku koniecznych przy przejściu granicznem dowodów. Kolej niema obowiązku sprawdzania prawidłowości i dostateczności tych dowodów, wobec tego zainteresowani, jeżeli nie chcą narazić się na straty, winni sami sprawdzać, czy towar przez nich wysłany nie jest przez Niemcy zakazany do przewozu.

Zjazd Rzemieślniczy w Warszawie.

Dnia 12 lipca w sali Rady Miejskiej nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu rzemieślniczego, poprzedzone nabożeństwem w kościele św. Jana i złożeniem wieńca na mogile Nieznanego Żołnierza.

Następnie zjazd powitał p. minister Przemysłu i Handlu C. Klarner, który życzył zebranym pomyślnej pracy i zaznaczył, że Ministerstwo Przem. i Handlu oczekuje z zainteresowaniem wyników prac Zjazdu.

Na Zjeździe były reprezentowane dwa wyraźne kierunki ideowe.

Wyrazicielem pierwszego był oficjalny przedstawiciel Ministerstwa Oświaty i W. R. p. inż. Piotrowski, który widzi w szkole zawodowej, wspomaganej i uzupełnianej przez warsztat majstra podstawę wychowania młodzieży rzemieślniczej i pragnie, by szkoła ta dała Polsce jaknajwięcej wykwalifikowanych rzemieślników i techników.

P. Piotrowski podkreślił przy tem, że w Polsce jest dotychczas 800 szkół zawodowych, lecz że powinno ich być 5 razy więcej.

Wręcz przeciwnego stanowiska byli referenci C. T. Rz.: inż. Kwasieborski i poseł Rudnicki, którzy chcą, by podstawą wychowania młodzieży był nadal warsztat mistrza, a szkoła tylko dodatkiem.

Równocześnie zgłosili referenci pod adresem rządu cały szereg dezyderatów z tytułu projektu ustawy przemysłowej, pomocy kredytowej i obciążenia podatkowego.

Ponadto wysłuchano po przerwie obiadowej sprawozdania z działalności C. T. Rzem. referatu o szkolnictwie zawodowem i przystąpiono do dyskusji.

Dziś w lokalu Resursy Obywatelskiej, odbędzie się drugi dzień zjazdu, poświęcony sprawom: organizacji handlowej, rzemiosła i dalszej dyskusji nad referatami. E. W.

Sprawy rolnicze.

MINISTER ROLNICTWA O POMORSKIEJ WYSTAWIE.

Zwiedziwszy Pomorską Wystawę Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu, pragnę przesłać na ręce pana prezydenta, organizatorom działu rolniczego wyrazy uznania za dokonanie w obecnych niezwykle uciążliwych warunkach dzieła prawdziwie pięknego i o doniosłem dla rolnictwa polskiego znaczeniu.

Pomorskie organizacje rolnicze i związki hodowlane mimo wielu trudności przedstawiły w dziale rolniczym Wystawy oczywisty dowód, iż życie gospodarczo-rolnicze Pomorza po jego powrocie do Ojczyzny zyskało trwałe i żywotne podstawy dalszego rozwoju.

Pomorska Izba Rolnicza, jako pierwsza i główna organizacja rolnictwa pomorskiego, dokonała poważnego dzieła, tworząc liczne związki hodowlane i ujmując całokształt stosunków rolniczych na Pomorzu w sposób poglądowy i jasny. Nie mogę również pominąć jej zasług na polu szkolnictwa rolniczego, hodowli, szkółkarstwa, wydawnictw rolniczych itp. — tak obrazowo i przejrzyście przedstawionych w dziale rolniczym Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu.

Uprzejmie proszę Pana Prezydenta o zakomunikowanie tych kilku słów uznania wszystkim tym organizacjom i osobom, które przyczyniły się do osiągnięcia wspaniałych wyników pracy, jakiemi może poszczycić się Pomorska Wystawa.

Sprawy podatkowe.

MIEJSKI PODATEK OD MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH.

Magistrat m. st. Warszawy zgodnie z ustawą z dnia 29 czerwca roku bieżącego o rozbudowie miast zniósł pobieranie miejskiego podatku od materjałów budowlanych, Rozporządzenie to dotyczy ładunków: drzewa budulcowego, cegieł, kamieni, zwykłych i budowlanych, piasku, gliny, żwiru, wapna, dachówek, cementu, belek żelaznych budowlanych, szkła okiennego oraz blachy na pokrycie dachów.

Sprawy robotnicze

— POMOC DORAŹNA DLA ROBOTNIKA POLSKIEGO Na G. ŚLĄSKU. Z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich odbyło się w Poznaniu w czwartek 9 bm. zebranie związków i stowarzyszeń gospodarczo-rolniczych w sprawie zorganizowania doraźnej pomocy dla robotnika polskiego na Górnym Śląsku. Po przedstawieniu sytuacji wytworzonej wojną gospodarczą, narzuconą nam przez Niemcy, która spowodowała ogromny wzrost bezrobocia i nędzy na Górnym Śląsku, a co za tem idzie wzmożenie agitacji przewrotowej — zarazem chcąc wzmocnić stanowisko rządu w rokowaniach handlowych z Niemcami, zebrani uchwalili jednogłośnie: Zwrócić się do reprezentowanych przez siebie związków z gorącym apelem o zorganizowanie doraźnej pomocy dla robotnika polskiego na Górnym Śląsku drogą zebrania w nadchodzącym okresie żniw ofiar w produktach rolnych, celem dostarczenia ludności tamtejszej artykułów pierwszej potrzeby. Zarazem postanowiono, zwrócić się z wezwaniem do rządu, aby ze swej strony zwiększył pomoc finansową dla bezrobotnych, aby wydalił urzędników, obywateli niemieckich z przedsiębiorstw przemysłowych na Górnym Śląsku oraz w przyspieszonem tempie dążył do stworzenia środków, któreby zapewniły zbyt węgla górnośląskiego wewnątrz kraju.

— DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH W GDAŃSKU. Wczoraj odbyła się tutaj olbrzymia demonstracja bezrobotnych. Wszyscy mówcy przemawiali przeciwko senatowi żądając nie zamykania zakładów i fabryk, rozpoczęcia robót publicznych i opłaty robotników według taryfy normalnej. Pochód rozszedł się w spokoju. W Gdańsku jest obecnie około 15 tys. bezrobotnych.

— KONGRES GÓRNIKÓW W ANGLJI. Według „Dail Telegraph", rząd angielski nie chce dłużej zwlekać z powołaniem sądu rozjemczego, w sprawie zatargu w górnictwie. Przedstawiciele górników mieli oświadczyć, że jeżeli sprawa ta będzie traktowana objektywnie, to poddadzą się orzeczeniu tego sądu. Rada gabinetowa już rozpatrywała plan zwołania sądu arbitrażowego.

Dziś rozpoczął się kongres górników. Panuje opinja, że przywódcy ich zapatrują się na sytuację pesymistycznie. Dzienniki donoszą, że o ile do dnia 1 sierpnia nie będzie zawarta umowa, to we wszystkich kopalniach angielskich robotnicy ogłoszą strajk.

Kronika gospodarcza.

— PASZPORTY ULGOWE DLA KUPCÓW. Ministerstwo Skarbu wydało instrukcje organom podwładnym, w myśl których udzielanie kupcom i przemysłowcom paszportów ulgowych, może następować tylko w wyjątkowych wypadkach i tylko wówczas, gdy zachodzi obsolutna konieczność wyjazdu w sprawach mających znaczenie ogólno-gospodarcze.

— NOWE ROZPORZĄDZENIE O WYMIANIE BILETÓW ZDAWKOWYCH NA MONETY SREBRNE. Zostało ogłoszone i wchodzi w życie rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 25 czerwca br. o zamianie biletów zdawkowych jedno i dwu złotowych na monety srebrne w każdej dowolnej ilości. Wymiany tej dokonywuje bez ograniczeń Centralna Kasa Państwowa w Warszawie w godzinach urzędowch.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 13. lipca. 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5.17 zł.
Floreny holenderskie	208,38 „
Franki belgijskie	24,22 „
Franki francuskie	24,49 „
Franki szwajcarskie	100,90 „
Funty angielskie	25,26 „
Korony austryjackie	73,10 „
Korony czeskie	15,41 „
Liry włoskie	19,58 „

Poznań, 13. 7. Za 100 kg franco stacja załadowania: Pszenica 35.50—37.50, jęczmień zimowy 23—24, owies (obroty 45 tonn) 32.80, mąka pszenna 65 proc. 54.50—57.50, ospa żytnia 20, pszenna 19.50, łubin żółty 12.50—14.50 niebieski 9.75—11.25 Żniwa rozpoczęte. Usposobienie słabe,

Zawody strzeleckie
o mistrzostwo miasta Grudziądza.

W niedzielę dnia 12 lipca br. odbyły się na strzelnicy garnizonowej zawody strzeleckie o mistrzostwo miasta Grudziądza, które zaszczycili swą obecnością: pan prezydent miasta Włodek, pan generał Kasprzycki, pan starosta Ossowski, pan senator Szychowski, pan pułk. Aleksandrowicz, pan płk. Krystinus, pan Goga, prezes Okręg. Tow. Powst. i Wojaków, Członkowie Komitetu P. W., prezesi i przedstawiciele organizacji wojskowo-wychowawczych i przedstawiciele prasy.

O godzinie 8.30 rozpoczęto przy dźwiękach orkiestry 16 pap. zawody oddaniem strzałów na cześć Rzeczypospolitej Polski, Pana Prezydenta Wojciechowskiego i armji.

Wyniki zawodów następujące:

a) **na 300 mtr.:** 1. nagrodę i tytuł mistrza zdobył p. Pisarski Jan, członek Tow. Powst. i Woj. 46 punktów na 50 możliwych; 2. p. Neumann Walerjan, członek Koła Podoficerów rez.; 3. p. Buczkowski Bronisław, członek Koła Podoficerów rez.; 4. p. Partyka Wacław, członek Koła Oficerów rez.; 5. p. Kromka Władysław, członek Koła Podoficerów rez.; 6. p. Stankowski Marjan, członek Tow. Powst. i Woj.; 7. p. Majewski Jerzy, członek Tow. Gimn. Sokół; 8. p. Kamiński Maksymiljan, członek Ochot. Straży Pożarnej; 9. p. Kellas Jan, członek Bractwa Strzeleckiego; 10. p. Wiśniewski Jan, członek Tow. Powst. i Woj.; 11. p. Grudziński Jan, członek Tow. Powst. i Woj.; 12. p. Białasik Jakób, członek Tow. Powst. i Woj.; 13. p. Rakowski Marjan, członek Koła Oficerów rez.; 14. p. Czajka Jan, członek Koła Podoficerów rez.; 15. p. Goloch Antoni, członek Koła Oficerów rez.

b) **na 200 mtr. bez oparcia broni:** 1. nagrodę p. Kamiński Maksymiljan, członek Straży Pożarnej 45 punktów na 50 możliwych; 2. p. Pisarski Jan, członek Tow. Powst. i Woj.; 3. p. Grudziński Jan, członek Tow. Powst. i Woj.; 4. p. Szarafiński Jan, członek Tow. Młodzieży Katolickiej; 5. p. Kubert Leon, członek Tow. Powst. i Woj. Dworzec; 6. p. Grudziński Juljan, członek Tow. Powst. i Woj.; 7. p. Drozdowski Stanisław, członek Tow. Powst. i Woj.; 8. p. Kromka Władysław, członek Koła Podoficerów rez.

* * *

Nagrody i datki pieniężne na zawody strzeleckie o mistrzostwo miasta Grudziądza złożyli: Magistrat miasta Grudziądza 30 z, Wydział Powiatowy 50 zł, p. senator Szychowski serwis do likieru, firma M. Szulc, tartak 30 zł, firma Kuntersztyn Browar 30 zł, firma Sommer, browar 10 zł, firma Pardon i Kurzawa 30 zł, firma „Unia" 100 zł, firma Korzeniewski kufer podróżny, firma „Strug" postument dębowy, firma Herzfeld i Viktorius puhar, firma Lutobarski żelazko do prasowania, p. Skowroński 25 zł, p. Bączyński 5 zł, Mazurka 2 butelki koniaku, p. Lange 1 butelkę czystej i 5 zł, p. Karolewicz 10 zł, p. Piątkowski 5 zł, p. restaurator Rzoska 1 butelkę koniaku i 5 zł, p. Władysław Kulerski postument do atramentu, p. Marchlewski 3 butelki likieru, p. Rybak, aktekarz 20 zł, p. Zwoliński 2 zł, p. Grobelny zegar w marmurze, p. Ruchniewicz serwis do likieru, p. Goga papierośnicę, p. dr. Zieliński 20 zł, p. Podwojski 10 zł, p. Grunwald 2 zł, Tow. Gimn. Sokół skrzynkę do tytoniu mosiężną, Koło Podoficerów rez. zegar w marmurze, Straż Pożarna niklowy serwis do cukru i mleka, Bractwo Strzeleckie zegar w oprawie dębowej, Tow. Powst. i Woj. ½ tuzina noży i widelcy, Koło Oficerów rez. popielniczkę, p. Ambrosiewicz lampę elektryczną, p. Czapczyk browning, firma Dom Konfekcyjny portfel, firma Becker narzędzia, p. Jasiński zastawę, p. Domachowski 6 par skarpetek i krawat i Koło Oficerów rez. p. Kowalski tort z czekolady. Za zebraną gotówkę wyżej wymienionych ofiarodawców zakupiono puhar i strzelbę myśliwską.

Podziękowanie: Komisja Strzelecka przy Komitetu Przysposobienia Wojskowego składa niniejszem wszystkim wyżej wymienionym ofiarodawcom, którzy swemi hojnemi ofiarami umożliwili Komisji Strzeleckiej przeprowadzenie zawodów strzeleckich o mistrzostwo miasta Grudziądza serdeczne „Bóg zapłać".

KOMISJA STRZELECKA:
(—) **Sempiński**, kierownik.
(—) Kitowski, zast. kierow. i sekr.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Wtorek 15-go lipca, HENRYKA.
Wschód słońca 3 56 zachód 8 14
Wschód księżyca 12 33 zachód 3 14.

*

—** **Uroczystość dzisiejszego święta narodowego Republiki Francuskiej** poprzedziło o godzinie 10 przed poł. nabożeństwo polowe w Tarpnie, poczem odbyła się defilada. Dzisiaj wieczorem odbędzie się w Teatrze Miejskim galowe przedstawienie „Antychrysta".

—** **Z Kancelarji parafjalnej** dowiadujemy się, że podczas nabożeństwa w Farze, w którem udział brali parlamentarzyści polscy oraz p. wojewoda z świtą wykonały pienia solistki chóru kościelnego pp. Strzyżewiczówna i Jabłońska. Z powodu uroczystości przyjęcia dzieci do pierwszej komunji św. udekorowała cały kościół oraz podejmowała dzieci śniadaniem w sali parafjalnej konferencja Pań Miłosierdzia św. Wincentego, która za te nadzwyczajne trudy i zabiegi na szczególne zasługuje uznanie i podziękowanie. Szczerą wdzięczność należy się też wszystkim parafjanom, którzy ofiarami swojemi do upiększenia tej niezwykłej uroczystości się przyczynili.

—** **Stan Wisły** wynosił dziś rano o godzinie 8-ej 3,47 m, o godzinie 12 w południe 3,20 m.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś we wtorek dnia 14 lipca z okazji święta francuskiego Wielkie galowe przedstawienie: „ANTYCHRYST", czwarty raz głośna sztuka w 3 aktach K. H. Rostworowskiego. „Antychrysta" grano nietylko w Poznaniu, Bydgoszczy i Toruniu, lecz na całym Pomorzu i w Poznańskim i wszędzie był przyjmowany z wielkiem uznaniem dla autora Rostworowskiego. Kierownictwo teatru grudziądzkiego wystawiło „Antychrysta" nie szczędząc ani kosztów, ani pracy, by tak wielkie dzieło, jak „Antychryst" było wystawione na należytym poziomie artystycznym. Dziś „Antychryst" po cenach zniżonych od 75 gr do 3 zł bezwzględnie ostatni raz.

—** **Echa katastrofy samochodowej.** Pan **Wiktor Szulc zam. przy ul. Toruńskiej nr. 7.** (skład bławatów) donosi nam, iż nie jest identyczny z p. Szulcem, który w dniu 11 bm. odniósł kontuzje skutkiem katastrofy samochodowej pod Grudziądzem. Ranny właściciel auta nazywa się Karol Szulc a zam. przy ul. Toruńskiej nr. 12.

—** **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym aresztowano ogółem dwie osoby za pijaństwo.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Kwartalne zebranie Tow. Sport. „Olympia"** odbędzie się w piątek dnia 17 bm. o godzinie 8 wieczorem w lokalu zebrań „Hotel Kellas". Konieczność przybycia wszystkich członków porządana. (3124) **Zarząd.**

Z KIN.

KINO **„ORZEŁ"** tylko w środę dn. 15-go lipca włącznie wyświetla **„Pamiętnik Harold Lloyda"**, 9 aktów najintymniejszych przeżyć, przygód i radości największego komika świata, w wykonaniu taty, mamy, synka i córeczki, rodzinka w komplecie. Ponadto przedłużenie tylko do środy dn. 15 lipca włącznie międzynarodowego turnieju walki francuskiej i boksu o mistrzostwo Polski i nagrodę 3000 zł. W środę dnia 15 o godz, 5-ej popołudniu wielkie pożegnalne przedstawienie dla dzieci z udziałem całego szampionatu. Początek przedstawień o godz. 7 i 8.30, walki rozpoczynają się o godzinie 8.30.

REKLAMA.

—** **Baczność konsumenci czekoladek z fabryki „Glokona" w Grudziądzu.** W lutym rb. wydała powyższa fabryka 1000 kartoników czekoladek; w jednym z tychże kartoników zamieszczony był los nr. 446, wygrywający wartościowy pierścionek brylantowy. Ktoby był w posiadaniu tegoż numeru, zechce natychmiast donieść o tem powyższej firmie, która po stwierdzeniu wyśle premję posiadaczowi powyżej oznaczonego numeru. (Ponieważ kartoniki te rozeszły się po całej nieomal Polsce, uprasza się inne gazety o łaskawe powtórzenie powyższej notatki.)

Z Pomorza

—** **ŚWIECIE. (Z jarmarku).** Ostatni jarmark odbył się tutaj we wtorek 7 bm. przy dobrej pogodzie. Spędzono dosyć dużo bydła i koni. Ceny były średnie. Konie kosztowały od 60 do 350 złotych. Były także jeszcze droższe. Za krowy żądano 130 do 270 złotych. — Na rynku była znów duża ilość wystawców z rozmaitemi towarami a przeważnie bławatami i obuwiem. Niestety interes wlókł się wszędzie dość leniwie.

—** STAROGARD. **(Sprawa założenia orkiestry miejskiej.** Aczkolwiek mamy tu bardzo dobrą orkiestrę wojskową, powstała u nas myśl wzgl. inicjatywa powołania do życia osobnej orkiestry, którąby pozostawała pod zarządem miasta. Mimo, iż orkiestra wojskowa jest w miejscu, bardzo dużo towarzystw tutejszych z okazji urządzania zabaw, obchodów lub zjazdów, zamawia często orkiestry pozamiejscowe, a to dlatego, że ich pretensje nie są tak wygórowane, jak tutejszej orkiestry wojskowej. Taktykę taką dyktuje już sam zmysł oszczędnościowy niektórych towarzystw. Tow. biorąc orkiestrę wojskową do swych obchodów i zabaw, często narażone są z powodu wygórowanych pretensyj na deficyt w kasie. W ostatnim czasie powstała myśl utworzenia w naszem mieście orkiestry miejskiej, którąby stała do dyspozycji wszystkich tutejszych tow. polskich za solidnem wzgl. umiarkowanem wynagrodzeniem. Orkiestra ta urządzałaby również publiczne bezpłatne koncerty na rynku w porze letniej, czego niestety tutejsza orkiestra wojskowa nie czyni. Byłoby pożądanem, aby orkiestrę miejską powołano niebawem do życia.

—** **TCZEW. (Zebranie Pom. Tow. Rolniczego).** W Grand Hotelu odbyło się powiatowe zebranie Pomorskiego Tow. Rolniczego, któremu przewodniczył prezes p. Kozakowski ze Szpęgawy. O obecnem położeniu rolnictwa na Pomorzu i organizacji rolników przemawiali pp. prezes centralnego zarządu Jan Donimirski z Łysomic, wiceprezes Zdrojewski z Torunia i dyrektor Pomorskiego tSowarzyszenia Rolniczo-Handlowego dr. Gibała z Torunia.

P. prezes Donimirski m. i. podniósł, że Pom. Tow. Rolnicze założyło własne sekretarjaty powiatowe, załatwiające sprawy zawodowe i organizacyjne. P. dr. Gibała zaznaczył, że według wszelkiego prawdopodobieństwa cena żyta za podwójny centnar wynosić będzie 25—26 zł. P. przewodniczący przeczytał odezwę p. posła Mani w sprawie przyjęcia przez rolników pow. tczewskiego 30 dzieci polskich z Niemiec i Gdańska. Zebrani oświadczyli gotowość przyjęcia dzieci na wieś, ze względów praktycznych przemawiali jednak za utworzeniem kolonji letnich, i to osobnych dla chłopców i osobnych dla dziewcząt. Rolnicy ofiarują żywność, pościel itd. Utworzono komitet, mający zająć się zorganizowaniem kolonji.

—** **HUTA**, pow. chojnicki. **(Pożar).** W wtorek 7 bm. wybuchł pożar w stodole oberżysty p. Zakrzewskiego, który w okamgnieniu przeniósł się na dalsze zabudowania p. Z., które zgorzały doszczętnie. Skutkiem silnego wiatru przeniósł się pożar na dalsze 4 zabudowania, które również doszczętnie zgorzały. Pogorzelcy zdołali zaledwie inwentarz żywy wyratować, gdyż zabudowania były pod słomą. Szkody są bardzo znaczne. Pogorzelcy są po części ubezpieczeni.

—** **TUPADŁY**, pow. pucki. **(Śmierć w falach Bałtyku).** W świeżo otwartym tu wakacyjnym obozie przysposobienia wojskowego miał miejsce tragiczny wypadek. Dnia 8 lipca uczeń bydgoskiego seminarjum nauczycielskiego Edward Furmaniak w towarzystwie sześciu kolegów udał się na wybrzeże, aby zażyć kąpieli. Wkrótce po wejściu do wody nieszczęsny uczeń zaczął tonąć i poszedł na dno. Na wszczęty przez pozostałych uczniów alarm nadeszła rychło pomoc, ale z powodu silnej fali skuteczny ratunek okazał się niezmiernie utrudniony; łodzi nie można było spuścić na wodę (działo się to na wielkiem morzu). Po godzinie fala wyrzuciła trupa ś. p. Furmanika w odległości 700 metrów od miejsca wypadku. Usilne zabiegi 2 lekarzy wojsk. i 3 lek. z pobliskiej Jastrzębiej Góry okazały się daremne (w przewody oddechowe dostał się piasek). Straszny to cios dla rodziców, dla których zmarły był największą chlubą i nadzieją. Zaznaczyć należy, iż zaszedł tu wypadek nieprzestrzegania karności, bo rozkaz dowództwa pozwala zasadniczo tylko na kąpiele zbiorowe, pod nadzorem a w danym dniu (chłód) kąpiel wogóle była zakazana.

—** **TCZEW. (Uznanie dla odważnego maszynisty.)** Maszynista Franciszek Winter z Tczewa, który podczas katastrofy pod Starogardem okazał odwagę i przytomność umysłu, otrzymał obecnie z ministerstwa kolei żelaznych pochwałę i nagrodę, w sumie 500 złotych.

—** **WIELKA WIEŚ**, pow. pucki. **(Przybycie gen. Hallera).** Dnia 6-go bm. przybył do pobliskiego Hablerowa gen. Józef Haller wraz z rodziną, serdecznie witany przez ludność wioski naszej i letników. Entuzjastycznie zwłaszcza został powitany przez obozujących tu harcerzy z województwa lubelskiego. P. generał spędzi tu wywczasy przez przeciąg 6 tygodni.

—** **HEL. (Bliskie otwarcie łazienek).** W tych dniach nastąpić ma otwarcie łazienek, zbudowanych przez Towarzystwo Eksploatacji Wybrzeża. Łazienki posiadać będą obszerny taras oraz restaurację.

—** **GDAŃSK. (Basen amunicyjny na Westerplatte w Gdańsku).** W tych dniach zostanie ukończony basen amunicyjny na półwyspie Westerplatte w Gdańsku, służący do wyładowywania i składu amunicji oraz materjałów wojennych, sprowadzonych do Polski przez Gdańsk. Koszta budowy wynoszą 4,5 miljonów guldenów gdańskich. Basen. posiada formę trapezu i połączony jest z Wisłą kanałem o szerokości 85 mtr. Przeciętna głębokość basenu wynosi 8,5 mtr. Po ukończeniu budowy władze natychmiast przystąpią do eksploatacji.

Z całej Polski.

—* **BYDGOSZCZ. (Benda wybrany dyrektorem teatru).** Sprawa Teatru Miejskiego znalazła się znów jako wniosek nagły na forum posiedzenia Rady Miejskiej. Po dłuższej dyskusji uchwalono zamknąć podwoje Teatru z dniem 1 sierpnia, celem dokonania potrzebnych renowacji, zaś za czas aż do zamknięcia pokryć koszta opłat personelu technicznego. Następnie przyjęto kontrakt z p. Bendą przyszłym dyrektorem złączonych teatrów: bydgoskiego, toruńskiego i grudziądzkiego. Wynikła przytem kwestja narodowości p. Bendy-Spitzbarta. Wyjaśnił ją radny p. Zmudziński, stwierdzając na podstawie urzędowych badań iż p. Benda-Spitzbart nie jest żydem

— **(Dodatki komunalne dla urzędników miejskich).** Na ostatniem posiedzeniu poufnem Rada Miejska uchwaliła pozostawić urzędnikom dotychczasowy 30-procentowy dodatek (w myśl komentarza do rozporządzenia p. Prezydenta Rzpltej), oraz nie odciągać składki emerytalnej, a o ile była ściągana, wypłacić ją. Za takiem postawieniem kwestji głosował klub radziecki Chrześcijańskiej Demokracji.

—* **INOWROCŁAW. (Samorząd miasta).** Miasto Inowrocław po myśli rozporządzenia Rady Ministrów tworzy od 1-go lipca br. osobny powiat miejski- czyli że zostało wyłączone z powiatu ziemskiego. Przy bogactwie ziemi i zawartości ropy solnej na tutejszym terenie, przy mądrej gospodarce rajców miasta, może Inowrocław w krótkim czasie dojść do znaczenia i bogactwa.

—* **POZNAŃ. (Nieznany zmarły).** W tych dniach wyłowiono z Warty niedaleko starego targowiska przy ul. Weneciańskiej zwłoki nieznanego mężczyzny, które spoczywały we wodzie widocznie od dłuższego czasu. Ciało przeszło już bowiem w rozkład do tego stopnia, że twarzy rozpoznać nie można. Zmarły należał przypuszczalnie do stanu wojskowego, co wnioskuje się z tego, że miał na sobie długie buty wojskowe i opasany był paskiem do szabli.

— **(Victoria repia kwitnie.)** W szklarniach Ogrodu Botanicznego kwitnie obecnie największa roślina wodna, majestatyczna królowa wód „Victoria repia". Oryginalna ta roślina, którą w naszem mieście po raz pierwszy mieliśmy możność w ubiegłym roku podziwiać, wzbudzie niewątpliwie i w obecnym okresie jej kwitnienia duże zainteresowanie szerokich warstw społeczeństwa. Park Ogrodu Botanicznego przedstawia się obecnie po dokonanych w nim przeróbkach wspaniale.

—* **GNIEZNO. (Kobieta akrobatką).** Przechodzący ulicą Rzeźnicką ludzie mieli w ubiegłą sobotę nielada, dotychczas niebywałą w Gnieźnie, chyba w kinie, sensację. Oto z okna dwupiętrowego domu spuszczała się po linie jakaś kobieta. Zaiste widowisko to, odważnej i nadzwyczaj zwinnej kobiety, było godne podziwu, a tajemniczy ten dla widzów eksperyment był doprawdy zagadką. Jak się później okazało kobieta ta pokłóciła się ze swoim sąsiadem. Kiedy tenże stał pod drzwiami mieszkania, odgrażając się jej, w obawie przed napaścią, spuściła się oknem po linie.

—* **MYSŁOWICE. (Podatek luksusowy).** Magistrat mysłowicki zamierza wprowadzić w najbliższym czasie podatek luksusowy od automobili, motocyklów, dorożek, broni myśliwskiej, koni wierzchowych itp. W związku z tem wydało miasto obwieszczenie, wzywające wszystkich posiadaczy tych przedmiotów do zgłoszenia ich w Magistracie.

—* **KATOWICE. (Prezydent Rzeczypospolitej ojcem chrzesnym.)** Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyraził swą zgodę na wpisanie Go jako ojca chrzestnego do aktów metrykalnych ósmego syna Hugona Kołodziejczyka w Wełnowcach w województwie śląskiem. Jako dar chrzestny przekazano mu 100 zł.

—* **KATOWICE. (Ceny maksymalne).** Z powodu ustawicznej choć nieznacznej podwyżki cen na Śląsku, magistraty miast w województwie zmuszone są ustawicznie ustanawiać ceny maksymalne na szereg artykułów pierwszej potrzeby. I tak ostatnio magistrat katowicki ustanowił ceny maksymalne na piwo, a magistrat tarnogórski na artykuły spożywcze.

—* **CZĘSTOCHOWA. (Policjant cudotwórcą).** Opowiadanie, jak dobrze mają żebracy w Częstochowie, podziałało zachęcająco na 22-letniego Czesława Grabowskiego z Warszawy. Pojechał do Częstochowy i zaczął pod klasztorem udawać „kalekę od urodzenia". Wołał do przechodniów, że nie może ruszyć ręką, ani nogą. Ponieważ głos miał donośny więc i ten i ów z pątników zlitował się nad nim i złożył mu datek, prosząc o modlitwę. Jednego dnia wśród odwiedzających znalazł się jakiś policjant. Posłyszawszy wołanie „kaleki od urodzenia", policjant przez chwilę przyglądał się „nieszczęśliwemu", a wreszcie zdjęty litością, skierował się w jego stronę. aby mu dać parę groszy. Ale w tej chwili stała się rzecz nadzwyczajna. Kaleka, widząc policjanta, myślał, że idzie on go badać, w mgnieniu oka więc zerwał się i zaczął pędem uciekać. Policjant zobaczywszy taki „cud", zrozumiał, z kim ma do czynienia, puścił się w pogoń za uciekającym i ujął go przy pomocy przechodniów. Nagle uzdrowiony Grabowski posiedzi w kozie, gdzie będzie miał czas odmówić pacierze za wszystkich litościwych ofiarodawców.

Ze świata akademickiego.

OLIMPIADA AKADEMICKA.

We wrześniu 1926 r. odbędzie się w Rzymie Olimpiada Akademicka. Na wzór starożytnych olimpiad greckich do programu igrzysk akademickich wchodzić będzie prócz sportów — nauka i sztuka. Organizacją olimpiady zajmuje się młodzież włoska za wskazówkami Międzynarodowego Komisarjatu sportów akademickich.

W dziedzinie sportów program obejmuje biegi, skoki, sztafety, piłkę nożną, wioślarstwo, pływanie, tennis, kolarstwo, fechtunek i boks.

W dziedzinie sztuki odbędą się publiczne konkursy zakwalifikowanych utworów muzycznych, dramatycznych i poezji.

Prace naukowe zawierać się będą w działach chemji, fizyki, matematyki, astronomji, filozofji ścisłej, językoznawstwa i prawa.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA A LIGA NARODÓW.

W świeżo ukończonym Zjeździe Misji Stowarzyszeń Ligi Narodów, polska młodzież akademicka była reprezentowana za pośrednictwem „Federacji polskich stowarzyszeń prasy Ligi Narodów“. Akademicy zawiązali wzorem młodzieży zagranicznej własne „koła pracy Ligi Narodów“, które w krótkim czasie zdołały zająć poważne miejsce na terenie wyższych uczelni. Obecnie istnieją cztery koła (Warszawa, Lwów, Kraków, Poznań), które rozwijają owocną działalność wewnętrzną, oraz propagandową.

Ze sportu

KOSTJUM SPORTOWCA I SUTANNA MISJONARZA.

Największą metamorfozę z wszystkich znanych w dziejach sportu odbył niedawno rekordmen światowy na 400 m i zwycięzca Olimpiady paryskiej, Eric Liddel, zmieniając kostjum sportowca na sutannę misjonarza.

Ubiegłej soboty znakomity ten biegacz skończył swą karjerę sportową występując po raz ostatni na bieżni w Hampdenparku w Glaskowie a już w poniedziałek jako kapłan wyjechał z Edynburga przez Liverpool do misji angielskich w Chinach.

Niezwykłe to rozstanie się z sportem wywołało oczywiście ogromne poruszenie w świecie sportowym Szkocji i Liddel był bohaterem dnia — i to nie tylko na bieżni. Na niej zatriumfował jak zwykle, bezapelacyjnie zdobywając trzy pierwsze miejsca: w biegu na 100 yardów w 10 sekundach, w biegu na 220 yardów 22,2 sek. i 400 yardów w 49,2 sek., przyczem ostatni czas stanowi nowy rekord szkocki na tym dystansie. Oklaskom publiczności nie było końca.

Po ukończeniu zawodów pastor Liddel wrócił do domu, by przygotować się do dalekiej podróży. Nadszedł dzień odjazdu. W poniedziałek dom, w którym mieszkał pastor-sportowiec, obległy niezliczone tłumy ludności. Auto, którem Liddel odjeżdżał przybrano kwiatami sformował się pochód, w którym wzięło udział z górą tysiąc studentów i przyjaciół — i cały ten orszak wśród pieśni i wiwatów, odprowadził młodego misjonarza na dworzec, gdzie rozegrały się wzruszające sceny ostatniego pożegnania chluby sportu i wiernego sługi kościoła.

ŚMIERTELNE ZRANIENIE PODCZAS MECZU.

W Budapeszcie zdarzył się podczas meczu Vivo-Cinkota tragiczny wypadek, który okrył żałobą cały tamtejszy świat sportowy. Oto jeden z graczy Viva, Franciszek Hirzer, brat dobrze znanego w Polsce lewego łącznika „Törekvesu“ i reprezentacji piłkarskiej Węgier, obecnie grywającego w Niemczech, doznał w zderzeniu z przeciwnikiem bardzo dotkliwych obrażeń wewnętrznych. Mimo troskliwych i natychmiastowych zabiegów lekarskich Hirzer po kilku dniach zmarł.

DEMPSEY WRACA DO AMERYKI.

Mistrz pięści skończył swoją podróż poślubną i wraca do Ameryki. Po pobycie w Paryżu, Berlinie i Londynie, pełnym królewskich honorów, nieskończonych owacji.... i trzaskających zewsząd aparatów fotograficznych Dempsey wsiadł w Cherbourgu na statek „Homeric“, by za tydzień stanąć na lądzie amerykańskim. Żona jego oświadczyła dziennikarzom, że aczkolwiek jest zachwycona Europą i nad wyraz serdecznym przyjęciem, to jednak nie może wybaczyć staremu lądowi, iż jest oddzielony od Ameryki morzem.... przez które trzeba przepłynąć.

* * *

Wczoraj w poniedziałek dały walki następujące wyniki: Borowiak po 14 minutach uległ przewadze Petersena; Grikis po 12 minutach położył Akjonowa; amatora Golara położył Roggenbaum w 2½ minuty. Czwarta para to dwaj żelaźni bokserzy, Saraki—Morten walczyli zawzięcie i w szóstej rundzie Saraki pobił Mortona.

Dziś we wtorek dnia 14 bm. walki wszystkich narodowości świata. Walczy 12 par.

Z różnych stron.

— **Trzęsienie ziemi.** Dnia 11 lipca wieczorem odczuto w Ameryce w południowo-wschodnim stanie Montana trzęsienie ziemi. Szkody są nieznaczne.

nopola, że policja odkryła organizację, mającą na celu przywrócenie Kalifatu, który miałby rozciągnąć władzę na Syrję i Egipt.

— **Ks. Hlinka.** Wiedeńska „N. Fr. Presse“ donosi z Pragi, że godność biskupa w Koszycach zaproponowano posłowi Hlince. Hlinka jednak propozycję tę odrzucił.

— **Pekin.** Korpus dyplomatyczny wystosował do autonomicznego zarządu miasta pismo, wyrażające mu nieufność i żądające dymisji urzędu policyjnego.

— Adewerue donosi z Paryża, że na życzenie Rumunji i Włoch, **konferencja państw sukcesyjnych, która miała się odbyć 28 bm.** w Pradze, odłożona została do listopada.

— Angielskie dzienniki konserwatywne donoszą, że rząd angielski, który dawniej był za tem, aby przeprowadzano **rokowania o pakt bezpieczeństwa** w drodze dyplomatycznej, wysuwa obecnie plan zwołania konferencji dla przyspieszenia tej sprawy. Miejscem zebrania tej konferencji ma być podobno Bruksela.

— **Orkan zburzył** w prowincji Samerines (wyspy Filipińskie) liczne osady krajowców. Przeszło 2000 ludzi jest bez dachu nad głową.

— **Powódź w mieście Naboja (Japonja)**, niedawno nawiedzonem przez trzęsienie ziemi, wyrządziła ogromne spustoszenie. 1000 domów stoi pod wodą. Naboja liczy 170000 mieszkańców.

— W Siedmiogrodzie oraz Besarabji **ulewy sprowadziły wielkie powodzie**, które poważnie naraziły zbiory, a w niektórych okolicach zupełnie je zniszczyły. W okręgu Galtzu zbiory również zupełnie zniszczone. Powódź sprowadziła również wiele ofiar w ludziach.

Rozmaitości.

× **Dajcie nam dzieci!** Brak młodej generacji i stagnacja w przyroście ludności jest stałą bolączką Francji.

Dla zwalczania tej idjosynkrazji „dziecinnej“ obmyślają instytucje społeczne i rządowe najrozmaitsze sposoby.

Paryski „Związek Zwiększania Ludności“ ogłosił konkurs na najlepszy poemat opiewający „szczęście rodzinne“ w otoczeniu tuzina dziatwy. Nagroda wynosi 10000 franków.

× **Co za czasy!** Księżna Elżbieta Windischgraetz, wnuczka cesarza Franciszka Józefa wyszła zamąż za deputowanego socjalistycznego p. Cesneka.

Księżna zrezygnowała ze swych tytułów i przywilejów i zamieszkała wraz z mężem w jednej z podmiejskich dzielnic Wiednia.

Jest to małżeństwo z miłości. Prawdziwy fenomen w czasach, gdy córki nowokreowanych miljarderów powojennych w Europie i w Ameryce wychodzą zamąż za podrujnowanych arystokratów i... rozwodzą się po paru miesiącach, zatrzymując tytuł i splendor paranteli arystokratycznej.

× **Babcia lokomotywa.** W tych dniach rozpoczęły się w Darlington (Anglja) obchody uroczyste, związane ze stuletnią rocznicą puszczenia w ruch pierwszej lokomotywy Stephensona.

W okresie rozwoju lokomocji powietrznej i automobilowej rocznica ta nie wzbudzi zapewne większego wrażenia. Lokomotywa Stephensona otworzyła jednak drzwi świata naoścież i dzięki jej możemy dziś w kilkadziesiąt godzin przemierzyć Europę wzdłuż i wszerz.

× **Groby rzymskie na Węgrzech.** Pod Ostrzychoniem na Węgrzech odkopano stary średniowieczny cmentarz. Przy bliższych poszukiwaniach znaleziono pod tym cmentarzem, w głębokości 1 m. kilka typowych grobów rzymskich i cały szereg przedmiotów, jak szkła rzymskie, złoty pierścień, świadczących niezbicie o ich pochodzeniu. Odkrycie to potwierdza podania o istnieniu w tych okolicach rzymskiego miasta Salvo.

Humor i satyra

Oto talent.

Pan X. przez nieuwagę połknął dwuzłotówkę. Wezwano lekarza. Zabiegi nie pomogły. Zwrócono się jeszcze do dwóch innych lekarzy. Bez skutku. Wreszcie przybył p. minister Grabski. Dusił, dusił, aż wydusił... 2 złote 60 groszy.

Litościwe dziecko.

— Tatusiu, niech tatuś mi da dwadzieścia groszy...
— Po co ci dwadzieścia groszy?
— Przed domem stoi żebrak, chcę mu dać... pięć groszy.

Sucha książka.

Matka: Kto tak przyrządził książkę ojca?
Synek: To ja mamusiu, tatuś mówił, że ta książka jest za sucha, to ja ją włożyłem do miednicy.

Ślepiec.

Do wytwornej kawiarni wchodzi żebrak i podchodzi do jednego ze stolików.
— Biedny ślepiec prosi o jałmużnę.
— Ależ wy wcale nie jesteście ślepcem?
— No nie, ślepiec stoi tam na ulicy i uważa, czy gdzie niema policjanta.

Pierwsze „ty“.

— Ach mamo, wczoraj na spacerze doktór po raz pierwszy powiedział do mnie „ty“.
— I cóż ci powiedział?
— Czy ty masz właściwie jaki posag?

Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.
Drukarnia Pomorska T. A. Grudziądz.

TYLKO 6 dni!

TANI TYDZIEŃ

TYLKO 6 dni!

od dnia 13 lipca do dnia 18 lipca br.

urządzamy specjalnie przy naszych znanych niskich cenach nadzwyczajną ogólną sprzedaż wszelkich towarów.

Bluski damskie kasakowe	2^{90}	**Suknie damskie** letnie	6^{50}	**Płaszcze damskie** ładnie przybrane	16^{00}	**Ubranka chłop. 2—3 lat** bluz. do prania	4^{00}
Bluski damskie koszulowe	3^{50}	**Suknie damskie** najnowsze fasony	8^{50}	**Płaszcze damskie jedw.** taśmą ubierane	22^{00}	**Ubranka chłop. 2—3 lat** z dobr. materj. fason marynarski	5^{50}
Bluski damskie batystowe	5^{50}	**Suknie damskie** eleg. wykonane	10^{50}	**Płaszcze damskie** z materj. angielsk.	25^{00}	**Koszule męskie** wierzchnie w rozm. deseniach	5^{90}
Bluski damskie białe z dużym kołnierzem	5^{90}	**Kostjumy damskie** frotowe	18^{50}	**Płaszcze damskie** à la sukno jedw. taśmą przybr.	28^{00}	**Koszule wierzchnie** z 2 kołnierzykami	7^{75}

Krawaty do wiązania 1,25., Firany z metra 85 gr, firany jedno okno 3 częśc. haftow. 9,75, Woale, Muśliny, Szewioty, Sukna, Płótna ręcznik. i pościel.

Bracia Włudarczak, Grudziądz, Główny Rynek 14.

3109

Licytacja sądowa.

W czwartek, dnia 16 lipca, o godz. 16-tej, sprzedam na ul. Cegielnianej 7, w drodze licytacji sądowej najwięcej dającemu

samochód marki »Protos«

2882p **Rostkowski,** kom. sąd.

Baczność!

Fotografje paszportowe

w pół godzinie 2972

Zakład fotograficzny, 3-go Maja 10.



Czekoladki i pralinki-deserowe

Sarotti

są w smaku i cenie niezrównane

Prosimy żądać wszędzie „Sarotti" i bacznie zważać na opakowanie

Generalne przedstawicielstwo i skład fabryczny

St. Reimann · Bydgoszcz

ul. Poznańska 28 [2817] **Telefon 1009**



MEBLE

na dogodnych warunkach!

Eksponaty na Wystawie oraz we własnym gmachu przy ul. Wybickiego 30 nagrodzone zostały Medalem Złotym Wielk. Kom. I Wyst. Pom. i Medalem Bronzowym Min. Przem. i Handlu. [2920

PANIENKA

z większ. gosp., Pomorzanka, lat 26, posiad. 8000 zł i wyprawę, pragnie się zapoznać

z PANEM

stałego charakt. i miłej powierzchowności, pos. większe gosp. lub z wyższym urzędnikiem. Ofwras z fotografią (którą się zwraca) nadesłać do Głosu Pom. nr. 2878p.

KAWALER

posiadający gospodarst. 72 morg. dobrej ziemi, poszukuje znajomości panny celem

OŻENKU

Zgł. najchętniej z fotografją nadesłać do Głosu Pom. pod nr. 2879p

Znaleziono

WILK

szary, z czarną obrożką z kółkiem mosiężnem, znalazł się i można go odebrać za zwrotem kosztów pomiędzy godz. 5 a 8 popołudniu. GREGORCZYK, Koszarowa 19, podw. II p. pr.

Zguby

Czarny kołnierz damski zostawiono na ławce na Górze Zamkowej. Uczciwego nalazcę npr. się o zwrot takowego do adm. Głosu Pom. nr. 2866p.

Zgubiono w podróży książeczkę wojsk. na nazwisko Bulawa Jan. Łask. znalazca zechce oddać do P. K. U. Grudziądz. (2884

Zaginął 12 br. lipca mały **czarny piesek** (Rehpintscher). Uprasza się o zwrot za wynagr. ul. Cegielniana 3. 3129

Zgubiono wykaz osobisty nr. 108, wystawiony dnia 20. IX. 24 r. na nazwisko **Oskar Wirth,** Małe Tarpno. Oddać u właścic.

Różne

Obelgę rzuconą przeciw małż. **Lehr,** Poniatowskiego 5 niniejszem odwołuję i przepr. Grudziądz Poniatowskiego 5

Letnisko na wsi. Od 15 bm. przyjmię jeszcze kilku gości. Wyśmienity stół. 5 minut od dworca. Willa BERTA, **Grupa,** pl. ćwiczeń

WSPOLNIK z niewielkim kapitałem, wolny, do przedsięb. widowiskowego potrzebny. Egzystenc. zapewniona. DOLSKI, Wiadom. Kino „ORZEŁ"

PENSIONNAT de jeunes filles!

DZIEWCZĘTA uczęszczające do tutej. szkół przyjmuję na pensję. Konwersacja francuska i angielska. Lekcje na fortepianie. 3132

K. Adamska, b. długoletnia nauczyc. i wychowawczyni młodzieży, **Toruń,** Sienkiewicza 2

Glokona

czekolady i cukierki

odznaczone zostały Wielkim Złotym Medalem w Grudziądzu

Berlinie i Düsseldorfie.

Kartoniki szczęścia rozsprzedane

Numer wygrywający **446.**

Zgłoszenia: **Grudziądz,** Biskupia 4

Glokona

poszukuje celem rozprzestrzenienia swego przedsiębiorstwa na wielką skalę odpowiedniego

wspólnika

Zgłoszenia: **Grudziądz,** Biskupia 4

Glokona

ŁOM eksponatów czekoladowych odznaczonych na I. Pom. Wystawie Wielkim Złotym Medalem, wyprzedaje się w środę od godziny 2 do 7 popołudniu

funt po 1,25 zł

przy ulicy Biskupiej nr. 4.

Iª wapno w kawałkach

do budowy świeże nadeszło [3132

Kantor Węglowy (damn. A. Dutkiewicz) ulica Mało-Młyńska 3/5

Sprzedam **SZAFĘ żelazną** około 65×160 cm wielk. bardzo ładną. Oferty do Głosu Pom. nr. 2875p

SKŁAD kol. z mieszkaniem do sprzedania. Zgłoszenia ulica Nadgórna nr. 69.

Wanna cynkowa, waga decymalna, prawie nowy wózek dziecięcy korzyst **na sprzedaż**

Małe Tarpno, ulica Grudziądzka 38.

Skład kol. z towarem od właśc. do sprzedania Groblowa 51

Kupujemy stale beczki: od smoły, smalcu, oliwy, śledzi i inne

2408A

Fabryka Tektury Dachowej W. Kotowski i Ska, Grudziądz, Ogrodowa 23. - Tel. 423

Mieszkania

Ładnie umebl. pokój z całem utrzym. lub bez takowego wynajmę małż. lub też 1—2 panom. Słowackiego 4. I ptr. pr.

Posady

Chłopiec starszy 3131 potrzebny do składu papieru Toruńska nr. 26.

Potrzebny natychmiast **kowal** z jednym lub dwoma **zaciężnikami** znający się na motorach, młócarni i innych maszynach. Zgłosz. przyjmuje

Majętność MARUSZA pow. Grudziądz, poczta Grudziądz - Telefon 27

Ucznia syna uczciw. rodziców oraz **chłopca** do posyłek posz. natychmiast **R. Zieliński.** Solna (dawn. Teatr miejski)

Gospodyni młoda poszukuje miejsca w kasynie, zna świetnie kuchnię warszawską i wypiek ciast, posiada dobre świadectwa Of. do Gł. Pom. 2871p.

Potrzebne 2 eleganckie wymowne **akwizytorki** na bardzo wysoką prowizję. Zajęcie stałe. Zgłosz. do Głosu Pomorskiego pod nr. 3103

Służąca umiejąca gotować potrzebna od 15. VII. 25. Lolobarska, ulica Toruńska 15.

Nauka i wychowanie

Udzielam początk. lekcji języka: polskiego, franc., łacińsk., greck. oraz hist. polskiej. Of. do Gł. Pom. pod nr. 2872p

»Oikos« Sp. Akc.

Gdańsk-Wrzeszcz, Hauptstrasse 70 — tel. 419-30 i 415-16

Posadzki parkietowe .:. Okna .:. Drzwi

Wewnętrzne urządzenia 2691A

Drewniane domy mieszkalne—pat. syst

ZĘBY plomby od 2,— zł pierwszorz. wykonanie **Jacobson,** Pl. 23 Stycznia 23.

Piegi plamy wyrzuty usuwa **BENEGNINA** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stensla 2971

Apteka pod Łabędziem Grudziądz, Rynek 20

Gdzie się kupuje dogodnie i dobrze

Cement portlandzki

Wapno Gips Trzcinę

Cegłę ogniotrwałą Koryta glinkowe

Płyty Zaprawę ogniotrwałą itd.

Venzke & Duday · Grudziądz

Fabryka tektury dachowej i asfaltu

Destylacja smoły - Materjały budowlane

dostarcza takowe na dogodnych warunkach. 8026

Fabryka i składnica przy dworcu towarowym.

Odznaczony na I Pomorskiej Wystawie Roln. i Przem. w Grudziądzu

Wielkim Złotym Medalem